Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 326. — ROK XL.

NIEDZIELA 3 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.955 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 491.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpł. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·30 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nieco o samodzielności.

Nie jest dobrze, gdy trzeba co pewien czas, a ostatnio nawet dość często, powracać do spraw, o których powinno się mówić rzadko, a przedewszystkiem spokojnie i bez wzajemnego rozdrażnienia. Nie jest dobrze, bo stwarza to sytuację dwuznaczną i wywołuje nastroje, które w żadnym razie nie można nazwać korzystnemi zarówno dla sprawy, będącej przedmiotem dyskusji, jak i dla biorących w niej udział.

Wiadomo powszechnie, że polsko-niemieckie rozmowy berlińskie wywołały we Francji niemiłe wrażenie. Spowodowały reakcję naogół bardzo jednolitą, chociaż jej odcienia były różnorodne. Inaczej na nie reagowała opinja umiarkowana, inaczej obóz radykalny, jeszcze inaczej socjaliści. Były także różnice, spowodowane względami natury indywidualnej, wobec których schodziły na dalszy plan zapatrywania i poglądy polityczne. Jeżeli jednak chodzi o ogólny ton wszystkich rozważań na temat rozmów berlińskich, o zasadniczy stosunek opinji francuskiej do tej sprawy, to był on tego rodzaju, że nie można go uważać za dodatni i pożądany ze stanowiska sojuszu polsko-francuskiego.

Wśród różnych zarzutów i rekryminacji, przytaczanych w związku z tą kwestją przez prasę francuską, spotykało się najczęściej jeden: Rząd polski zaskoczył Francję nawiązaniem bezpośrednich rozmów z Niemcami, nie licząc się wcale z tem, że Francja w całej swej polityce w stosunku do nich zawsze przestrzegała zasadniczej linji najściślejszego porozumienia z Polską. Solidarne współdziałanie z nią wobec Niemiec było alfą i omegą polityki francuskiej. Gdyby nie to, gdyby nie konieczność liczenia się ze specjalnemi zadrażnieniami w stosunkach polsko-niemieckich — można było czytać w prasie francuskiej — to sprawa porozumienia francusko-niemieckiego już dawno ruszyłaby z martwego punktu.

Nie chcemy twierdzić, aby polsko-niemieckie rozmowy berlińskie były jedynym powodem nawiązujących się bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich, ale z drugiej strony nie można przeczyć, że przyczyniły się do nich z pewnością. Zresztą, możemy tu się powołać na tak miarodajny dziennik paryski, jak „Temps“, który pisze, że rozmowa posła Lipskiego z Hitlerem ułatwiła rozmowy francusko-niemieckie albowiem „dotychczas trudno było sobie wyobrazić ewentualną ugodę, o ile naprężenie stosunków polsko-niemieckich miało być tak duże, jak dawniej“. Rozmowy bezpośrednie Berlina z Warszawą „zapewniają więcej swobody i więcej pola dla rokowań francusko-niemieckich“.

W świetle tych faktów wydają się nam bardzo problematyczne korzyści dyplomacji polskiej z rozmów berlińskich, natomiast niewątpliwy jest dla nas sukces dyplomacji niemieckiej. Jest on podwójny: z jednej strony rozmowy polsko-niemieckie wniosły znaczne podrażnienie w stosunki polsko-francuskie, z drugiej — skłoniły Francję do bezpośrednich rokowań z Niemcami, do czego oddawna dążył Hitler, a czemu dotąd opierała się Francja. Tak ta rzecz przedstawia się dla postronnych obserwatorów, a wątpić należy, aby było inaczej. Można, oczywiście, robić różne miny, uciekać się do różnych gestów, ale to nie zmieni sytuacji. Kto w tej grze odniósł zwycięstwo, jest jasne dla każdego.

I tu powstaje pytanie: czy zaszły jakie nadzwyczajne okoliczności, które zmusiły naszą dyplomację do szukania bezpośredniego kontaktu z Niemcami poza Francją, t. j. wbrew dotychczasowej tradycyjnej linji naszej polityki zagranicznej? A dalej: jakie to da nam korzyści, któreby w dostatecznej mierze rekompensowały nieuniknione szkody, spowodowane oziębieniem się stosunków polsko-francuskich?

Na pytania te nie mamy dotąd odpowiedzi i jest rzeczą bardzo wątpliwą, abyśmy ją kiedy otrzymali. Mieliśmy natomiast co innego: inspirowane komentarze, które kazały nam uważać nasze posunięcia berlińskie za objaw samodzielności polskiej polityki zagranicznej, za coś takiego, przed czem wszyscy z najwyższem uznaniem winni schylić głowę...

Czy my aby nie nadużywamy tej samodzielności, które to pojęcie w naszej polityce zagranicznej staje się czemś tak pospolitem, jak niektóre wyrażenia i określenia w polityce wewnętrznej?... Czy nie przenosimy przypadkiem do dziedziny polityki zagranicznej, wymagającej jednak dużo kultury i znajomości rzeczy i stosunków, tego sposobu myślenia i tych metod, które stosujemy gdzieindziej niezawsze z dodatnim skutkiem? Samodzielność niewątpliwie jest potrzebna i pożądana, ale najpierw niema takiego państwa, któreby prowadziło bezwzględnie samodzielną politykę, bo nawet najpotężniejsze muszą się liczyć z najrozmaitszemi czynnikami w stosunkach międzynarodowych, a następnie samodzielność nie może iść tak daleko, aby psuła to, co jest, co utrwalone zostało przez wieloletnią tradycję i doświadczenie, co odpowiada najżywotniejszym interesom państwa. To już jest nie samodzielność, ale odruchy czy gesty, które u jednych budzą zdziwienie, u drugich obawę, u innych wreszcie zaniepokojenie, a które w ostatecznym swym efekcie nie dadzą żadnych dodatnich wyników.

Powtarzamy: jak dotąd, samodzielność, ujawniona na terenie Berlina, przyniosła tylko korzyść dyplomacji niemieckiej.

A. D.

Nawał spraw w mieszkaniowych urzędach rozjemczych.

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) W sporach pomiędzy lokatorami a właścicielami nieruchomości nagromadziło się mnóstwo zaległości, tak że urząd rozjemczy ma obecnie do załatwienia około 5.000 spraw. Tygodniowo odbywa się po kilkadziesiąt wizyj lokalnych dla zbadania stanu mieszkań.

PREZYDJUM WARSZAWSKIEJ RADY ADWOKACKIEJ.

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). Rada Adwokacka wybrała dziekanem adw. Chełmońskiego, wicedziekanem L. Nowodworskiego, sekretarzami Żołędziowskiego i Pełskiego, a skarbnikiem Podkowińskiego.

Żydowski szpital gniazdem komunistycznej propagandy.

ARESZTOWANIE 9-CIU LEKARZY I 45 OSÓB PERSONALU SZPITALNEGO.

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). Od dłuższego czasu warszawskie władze bezpieczeństwa otrzymywały wiadomości o podejrzanych tajnych zebraniach na terenie szpitala żydowskiego na Czystem, przy ul. Dworskiej. Personal tego szpitala jest bardzo liczny, wynosi bowiem 105 osób, składających się z chrześcijan i żydów, przyczem tych ostatnich jest około 70%.

Ponieważ do wiadomości władz coraz częściej nadchodziły skargi niektórych pracowników na pewnego rodzaju teror, stosowany nietylko przez poszczególnych pracowników w stosunku do innych, lecz również przez lekarzy, władze bezpieczeństwa poleciły policji politycznej przeprowadzić szczegółowe śledztwo, celem zlikwidowania tego nienormalnego stanu rzeczy. Już w toku wstępnych dochodzeń stwierdzono z całą pewnością, iż wielu pracowników szpitala, oraz kilku lekarzy, pozostaje w bardzo bliskim kontakcie z organizacjami wywrotowemi, a szczególnie z centralą Polskiej Partji Komunistycznej w Moskwie.

Gdy w ręku władz znalazły się wystarczające materjały do przeprowadzenia rewizji, policja polityczna i mundurowa pod przewodnictwem podprokuratora S. O. p. Żeleńskiego, oraz pełniącego obowiązki zastępcy naczelnika wydziału bezpieczeństwa w komisarjacie rządu na Warszawę p. Kaliny i szeregu wyższych oficerów policji politycznej, wkroczyła dziś w nocy na teren szpitala żydowskiego i przeprowadziła szczegółową rewizję w domach przy ul. Dworskiej 20, 22, 30, 32, gdzie mieszka personal szpitala. Pozatem przeprowadzono jednocześnie rewizję i aresztowania w kilkunastu punktach miasta, mianowicie na ul. Wolskiej, Chłodnej, Karolkowej, Towarowej.

Rewizja na terenie szpitala żydowskiego trwała do godz. 8 rano i objęła wszystkie sale, oraz dział gospodarczy oprócz sali operacyjnej i sal chorych. O godz. 8.30 rewizja była zakończona. Znaleziono bardzo obfity materiał obciążający w postaci kilkuset kg. odezw i ulotek o treści antypaństwowej, szereg dokumentów i instrukcyj, otrzymanych z centrali partji komunistycznej, oraz bardzo wiele kompromitujących notatek w gabinetach kilku lekarzy. Ogółem aresztowano 45 osób z pośród personalu szpitalnego oraz 9 lekarzy, wszystkich żydów. (Ciąg dalszy na str. 7-mej).

O czem piszą inni?..

W cztery oczy.

Na terenie polityki międzynarodowej **najważniejszem** wydarzeniem w tej chwili **są w dalszym** ciągu rozmowy berlińskie. **ale już** nie polsko-niemieckie. lecz francusko-niemieckie. O pierwszych jakgdyby **już zapomniano**. Teraz tylko mówi się i pisze o wizycie ambasadora francuskiego. p. Francois-Poncot'a u kanclerza Hitlera.

Rezultaty tej rozmowy ze stanowiska **interesów** francuskich bardzo sceptycznie **ocenia** p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“. Jest on zdania. że jeżeli rokowania francusko-niemieckie zakończa się czemś konkretnem, to Francja za nie zapłaci: jeżeli skończa sie na niczem. to atmosfera ogólna stanie się jeszcze cięższa. niż obecnie. A dalej pisze p. B. K.:

Po raz to pierwszy od Bóg wie jak dawna ci, którzy rzetelnie pragną pokoju, znajdą się w zgodzie z socjalistami. Albowiem oni myślą teraz całkiem rozsądnie o warunkach bezpieczeństwa w Europie. Jeden z ich wodzów. Vandervelde, przypomina. że druga Międzynarodówka sprzeciwia się primo wszelkim koncesjom na rzecz zbrojenia się Niemiec oraz secundo odrębnym rokowaniom z Hitlerem. Drugi warunek nie jest jednomyślnie uznawany przez socjalistów, ale pierwszy stanowi conditio sine qua socjalistycznej polityki zagranicznej. Otóż nie ulega wątpliwości. że niejeden zawzięty prawicowiec powie tu szczerze: zgoda! A jeśli idzie o Francję, to Blum może się w tym wyjątkowym wypadku znaleźć na jednej ławie z Marinem.

Przed meczem w Berlinie.

Dziś, w niedzielę. odbędzie się w Berlinie międzypaństwowy mecz piłki nożnej, Niemcy—Polska. „ABC“ w związku z tem przypomina. że gra w piłkę nożną jest sztuką trudną. Wymaga znacznego zasobu doświadczenia, wytrwałości, dyscypliny nerwowej, bystrości i zmysłu orjentacyjnego, a potem pisze:

Główny ciężar odpowiedzialności spoczywa na obrońcach bramki, z cudzoziemska zwanych bekami. Największą wadą beków jest nadmiar inicjatywy i zbytnia ruchliwość. Bek powinien myśleć o obronie bramki i nie dać się wprowadzić w błąd fałszywemi manewrami przeciwnika.

A przedewszystkiem nie pozwolić na osamotnienie obrony. Beków jest zawsze dwu. W jedynkę łatwo o osaczenie, zwłaszcza, gdy nie można być pewnym objektywizmu grona sędziowskiego. Bardzo przykre są owe chwile. gdy jeden z beków da się „nabrać“ na fałszywy manewr sprytnego napastnika i wybiegając nieostrożnie naprzód pozostawia nieosłoniętą należycie bramkę. Powstaje wtedy sytuacja szczególnie niebezpieczna. zwłaszcza jeżeli poziom lojalności i gry „fair“ nie jest u obu drużyn jednakowy.

Uwagi te są tembardziej na czasie. bo jeżeli chodzi o obecne warunki atmosferyczne, to można się spodziewać, że boisko berlińskie będzie bardzo śliskie...

Nieco zawcześnie.

B. wicemin. spraw wewnętrznych, współtwórca nowej ustawy samorządowej. p. M. Jaroszyński. pisze w „Gazecie Polskiej“ o pierwszych doświadczeniach z wyborów samorządowych. Oto jego uwagi o wyborach gromadzkich:

W wyborach wiejskich do rad gromadzkich partje polityczne nie odegrały żadnej niemal roli. Ordynacja wyborcza bowiem, nakazując głosować bezpośrednio na nazwiska kandydatów. a nie na listy wyborcze. w wysokim stopniu nie sprzyja grupowaniu wyborców pod hasłami partyjno-politycznemi. Z drugiej strony krótkość terminów, przewidzianych w przepisach wyborczych, utrudniła nie tyle mobilizację (bo w stosunkach wiejskich trudno mówić o zorganizowanych na stałe grupach politycznych) ile agitację partyjną.

Istotnie terminy były zbyt krótkie dla partji politycznych. Były natomiast dostatecznie długie na to, aby samym wyborcom dać czas zorjentować się co do osób kandydatów. Boć ci kandydaci — to przecież sąsiedzi z tej samej wsi doskonale każdemu znani.

To też wybory gromadzkie odbyły się na jedynie właściwej platformie: stosunków sąsiedzkich i znajomości osobistej kandydatów. Wyszły z nich w przytłaczającej większości osoby, korzystające z zaufania współmieszkańców wsi. opartego na współżyciu sąsiedzkiem, gotowe do pracy w gromadzie i w gminie i do współpracy z Rządem w zakresie zadań tych jednostek samorządu.

Nam się nie wydaje, aby w okresie wyborów gromadzkich panowały na wsi takie idyliczne stosunki. Doświadczenie jest zbyt krótkotrwałe, aby z niego można było już wyciągać zbyt optymistyczne wnioski.

Misjonarz polski wysłannikiem cesarza Chin do Papieża.

Na uniwersytecie genewskim otrzymał ostatnio doktorat współpracownik „Journal des Debats“, p. Robert Chabrie. Praca doktorska p. Chabrie, która została następnie wydana drukiem i zyskała wielkie powodzenie, jest niezmiernie ciekawym przyczynkiem do historji Misyj katolickich na Dalekim Wschodzie. Zasługuje ona pozatem na specjalną uwagę. ponieważ dotyczy działalności **misjonarza Jezuity, Polaka.**

W ogólnych ramach apostolstwa w Chinach, p. Chabrie szczegółowo opisuje **akcję misyjną OO. Jezuitów** w owych czasach, gdy Chiny przechodziły jeden z najtrudniejszych i najbardziej powikłanych okresów. tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Tatarzy. których dzikie hordy przybyłe z Mandżurji stale wichrzyły w cesarstwie. poczęli poważnie zagrażać tronowi starej dynastji Ming. która zachwiała się w swych posadach. Podczas panowania ostatniego cesarza z tego rodu, Young Li. Jezuita O. Michał Boym, Polak. dzięki swemu niezwykłemu wykształceniu i świątobliwości potrafił tak wpłynąć na żonę cesarza. **że przyjęła wiarę chrześcijańską.** Za przykładem cesarzowej poszło niebawem kilka księżniczek. oraz zaufany doradca cesarza. kanclerz Pang-Achilles Ponieważ w dalszym ciągu położenie dynastji Ming było nader niepewne, a Portugalja, która jako pierwsza odkrywca Chin posiadała tam znaczne wpływy, nie mogła nie przedsięwziąć celem obrony przed Tatarami, na dworze Young Li powstała myśl **wysłania specjalnej delegacji do Stolicy Apostolskiej.** Projekt ten świadczy najlepiej o wpływach misjonarzy katolickich, a więc w pierwszym rzędzie O. Michała Boym'a. Delegacja miała złożyć należny hołd Papieżowi Aleksandrowi VII od cesarzowej, księżniczek i kanclerza Pang-Achillesa, oraz przedstawić stan chrześcijaństwa na Dalekim Wschodzie. właściwym jednak jej celem było zwrócenie uwagi **Ojca św. i władców katolickich w Europie** na wielkie możliwości i korzyści. jakieby powstały dla świata chrześcijańskiego. gdyby Rzym zechciał poprzeć dynastję Mingów, z trudem odpierającą nawałę hord tatarskich w Mandżurji. Delikatna ta misja nawpół polityczna. a nawpół religijna wymagająca umiaru i taktu, powierzona została przez cesarza Young Li **polskiemu misjonarzowi**, który też wyruszył w drogę do Rzymu w listopadzie roku 1650. przybywając do Wiecznego Miasta w lutym 1653 roku.

Początkowo posłannictwo O. Boym'a napotykało na rozliczne trudności. spowodowane w pierwszym rzędzie **przez intrygi rządu portugalskiego**, któremu nie było wcale na rękę zainteresowanie się innych państw europejskich Dalekim Wschodem. Również niechętnie spoglądały na delegata cesarza Young Li zakony katolickie, widząc w tem możliwość **nadmiernego rozszerzenia się wpływów Jezuitów.** Wkońcu O. Boym zostaje przyjęty na uroczystej audjencji u Ojca św., lecz dopiero w grudniu 1655 roku, a więc w dwa lata po przybyciu do Rzymu. Dopiąwszy w ten sposób celu, O. Boym natychmiast rozpoczyna podróż powrotną, by donieść cesarzowi Young Li o pomyślnych rezultatach swej misji. Niestety, gdy misjonarz wreszcie dociera do Chin, niosąc pocieszającą wiadomość, dowiaduje się o śmierci cesarza. cesarzowej i Pang-Achillesa. oraz upadku dynastji Ming. Dzielny misjonarz polski w niedługim czasie potem również zakończył życie. (KAP).

„Ukraiński Narodowy Kongres“.

Od dwu miesięcy coraz częściej na łamach prasy ruskiej. tak krajowej jak i zagranicznej, pojawiają się wieści i dyskusje na temat zwołania „Ukraińskiego Narodowego Kongresu“. Są to przeważnie jeszcze tylko ogólnikowe nawoływania i mgliste projekty, nie zdecydowano się bowiem ani na to, kto będzie zwoływał ten kongres. ani gdzie on będzie obradował, kto w nim weźmie udział, ani też na to, jakiemi konkretnemi sprawami on się będzie zajmował. Narazie głosi się tylko hasło, że nazewnątrz kongres ma dać świadectwo światu, iż „istnieje jeden, wielki ukraiński naród; choć tymczasowo owładnięty obcymi, lecz jeden w swej narodowej świadomości, zgodny w swoich zmaganiach do wolnego życia“ („Diło“); — na zewnątrz ma ten kongres zsumować dotychczasową działalność ekonomiczną i kulturalną narodu ukraińskiego, wytyczyć linję postępowania na przyszłość dla poszczególnych „zaborów“ i utworzyć narodową egzekutywę, któraby była centrem ukraińskiego życia polityczno-społecznego i przedstawicielką narodu ukraińskiego nazewnątrz.

Najwięcej i najkonkretniej w sprawach przyszłego kongresu pisała „Nowa Zorja“. — Ona zajmowała się nawet takiemi sprawami, jak: kto, kogo, i gdzie ma zwoływać, lecz jej uwagi reszta prasy pomija z niewiadomych względów milczeniem. lub odnosi się do nich nieprzychylnie. Gra tu rolę „konkurencja“, lub niepopularność obozu ks biskupa Chomyszyna. Z uwag „Nowej Zorji“ bardzo interesujące są **n. p. uwagi co do miejsca przyszłego kongresu, które** postaramy się streścić.

Kongres może się odbyć albo „na ziemiach ukraińskich“, albo zagranicą. I jedna ewentualność i druga ma swoje dobre i złe strony. Za odbyciem kongresu w kraju przemawia możność przyjechania większej ilości delegatów (przynajmniej z jednej dzielnicy), większa łatwość ich rozmieszczenia, możność poznania przez delegatów prac danego środowiska, w którem się kongres będzie odbywał. wreszcie moralne oddziaływanie kongresu na społeczeństwo miejscowe. Za terenem zaś zagranicznym przemawia możność większej swobody w obradach i uchwałach. „Nowa Zorja“, zważywszy wszystkie plusy i minusy, jest jednak za odbyciem kongresu w kraju. Ale gdzie: w Rosji, w Polsce, w Czechosłowacji czy Rumunji? — „Nowa Zorja“ sądzi. że wszystkie te państwa chciałyby widzieć ten kongres u siebie, bo to by świadczyło, że w danem państwie ludność ukraińska ma stosunkowo największą swobodę i że do danego państwa ma stosunkowo największe zaufanie. Należy zatem wszystkim tym państwom przedłożyć odpowiednią „ofertę“, a potem. uwzględniając wszystkie odpowiedzi, wybierać. — „Nowa Zorja“ ze względów praktycznych byłaby za Polską. bo w jej obrębie jest najbardziej politycznie i kulturalnie wyrobione środowisko ukraińskie — Lwów i wyjazd delegatów z Polski do innego miejsca obrad kongresu byłby ze względów paszportowych utrudniony. Gdyby zaś złożyło się, że wszystkie państwa, posiadające w swoich granicach ludność ukraińską, nie zgodziły się na kongres wszechukraiński, to i to — według „Nowej Zorji“ — byłoby dla Ukraińców sukcesem, sukcesem moralnym dla otwarcia oczu zagranicy na warunki, w jakich żyje ludność ukraińska. Wtedy trzebaby myśleć o urządzeniu kongresu zagranicą, najlepiej w Jugosławji, a gdyby i ta odmówiła (bo i to możliwe ze względu na przyjaźń z Polską i Czechosłowacją), to wtedy należałoby pomyśleć o Wiedniu. lub jeszcze lepiej Szwajcarji.

Dla orjentacji trzeba dodać, że po ostatnich wypadkach na Ukrainie, myśl urządzenia kongresu w obrębie państwa sowieckiego upadła zupełnie. Wreszcie trzeba dodać i to, że „Nowa Zorja“ stawia kongresowi zadania raczej kulturalne niż ściśle polityczne, undowcy natomiast kładą większy nacisk na kwestje polityczne, a na pierwszy plan chcą wysunąć stosunki na Ukrainie sowieckiej.

Fr. Bł.

Niemiecka irredenta w krajach bałtyckich

CZEM JEST NIEMIECKIE BRACTWO BAŁTYCKIE? — EKSPOZYTURA NIEMIECKICH HITLEROWCÓW NAD BAŁTYKIEM. — IRREDENTYSTYCZNA DZIAŁALNOŚĆ.

Ryga. w listopadzie 1933.

W tych dniach władze tutejsze wykryły irredentystyczną **organizację niemiecką**, noszącą nazwę „Niemieckiego bractwa bałtyckiego“, którego zadaniem jest koncentrować **niemieckie siły nad Bałtykiem dla działania przeciwko suwerenności** nowych państw. Łotewskie władze policyjne dokonały rewizyj u osób, należących do wspomnianej organizacji i postawiły w stan oskarżenia szereg **wybitnych działaczy niemieckich**, u których znaleziono materjał obciążający. Ze znalezionego materjału wynika. że działająca na terenie Łotwy organizacja niemiecka zmierzała do **obalenia samodzielności Łotwy**, która wraz z Estonją miała stać się **niemiecką kolonją.** Przywódcą organizacji, czyli, jak w organizacji go nazywano. naczelnym bratem, był niemiecki pedagog, Alfred Schönfeld z Rygi.

Stwierdzono. że „bractwo“ założone zostało w Berlinie 6 kwietnia 1929. Najwyższą władzą bractwa jest „konwent braci bałtyckich“ schodzący się corocznie w Berlinie w pierwszą sobotę i niedzielę po Wielkanocy. „Bractwo“ utrzymywało **ścisły kontakt** z szeregiem hitlerowskich organizacyj i miało na celu zjednoczenie wszystkich Niemców w krajach bałtyckich.

Z instrukcyj. wydawanych dla członków organizacyj. wynika, że członkowie zobowiązani są pielęgnować **tradycję kolonjalną nad Bałtykiem.** Wymaga tego historja Niemiec i Bałtyku. wymaga tego ojczyzna. Zadanie to jest naszem zadaniem honorowem, a cel ten **musi być osiągnięty** — powiedziano w dokumentach znalezionych podczas rewizji.

Dalej z protokołów wynika, że „bracia“ miejscowi powinni sprowadzać z Niemiec **nowych „braci“, nowe siły**, aby w ten sposób pomnażać **stan posiadania Niemców w krajach bałtyckich** i aby w danej chwili Niemcy ci mogli **objąć władzę**. Z dokumentów znalezionych u aresztowanych okazuje się również, że następną instancją po konwencie jest naczelny „brat“ (Führer der Bruder). którym jest baron G. Rautenfeld, będący też kierownikiem zagranicznej polityki bractwa, gdyż i taką organizacja uprawia. Ostatnie posiedzenie konwentu bractwa odbywało się w kwietniu w Berlinie. Brało w niem udział 97 członków konwentu i 58 braci kół zagranicznych. Z samej Rygi wydelegowano na konwent 15 osób, m. i. naczelnego brata A. Schönfelda, który referował nietylko o działalności bractwa na Łotwie, **ale i o sytuacji politycznej w tem państwie**, przedstawiając ugrupowanie sił polityczno-partyjnych. **Mówił** też o prasie łotewskiej, niemieckiej, żydowskiej i rosyjskiej na Łotwie itp.

Rewizje i aresztowania członków bractwa wywołały prawdziwy **popłoch wśród tutejszych Niemców.** Śledztwo jest w toku, a całe społeczeństwo z ogromnem napięciem oczekuje procesu, który będzie niebywałą sensacją, bowiem odkryje **tajemnice hitlerowskiej propagandy i niemieckiej irredenty**, godzącej w całość i niepodległość państw bałtyckich.

W dzień obchodu 15-lecia Łotwy bawił w Rydze naczelnik państwa estońskiego, Piats, który odbył rozmowę z Łotewskim prezydentem Kviesisem. Tematem rozmów były aktualne zagadnienia. dotyczące obu państw, jak również kwestja uregulowania wzajemnych stosunków. W najbliższych dniach przybędzie do Rygi estoński minister spraw zagranicznych. aby odbyć narady w sprawie nawiązania ściślejszych stosunków z Finlandją i Łotwą.

EUG. KRYW.

Na ziemiach Rzplitej.

Odpowiedzialność karna lekarzy
za niewłaściwe wystawianie świadectw.

Z uwagi na mnożące się przypadki pociągania lekarzy do odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej za niewłaściwe wystawianie świadectw lekarskich, izby lekarskie zwróciły uwagę lekarzy na obowiązujące w tej mierze ustawodawstwo.

Na mocy art. 192 K. K., lekarz poświadczający nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, podlega karze więzienia lub aresztu do 2 lat. Tej samej karze podlega ten, który takiego świadectwa używa.

Podług art. 22 rozporządzenia o wykonywaniu praktyki lekarskiej, lekarz może wydawać świadectwa stanu zdrowia oraz śmierci tylko na podstawie uprzedniego badania, dokonanego osobiście. W każdem świadectwie zdrowia lekarz winien wskazać cel jego wydania oraz na czyje ręce i na czyje żądanie je wydał, dokładnie wymienić swoje imię, nazwisko i adres oraz imię, nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania, oraz sposób stwierdzenia tożsamości badanej osoby, wreszcie zaznaczyć rozpoznanie choroby, oraz podać datę dokonanego przez siebie badania.

Skandal w toruńskiej Kasie Chorych.

Od stycznia 1932 r. urzędował jako naczelny lekarz Kasy Chorych w Toruniu niejaki Skarbek vel Telszewski. Miał on być hrabią rzekomo skoligaconym z różnemi wpływowemi osobami. Jak podaje „Słowo Pomorskie" przy każdej sposobności wołał: „Zaraz dzwonię do Belwederu. Nie wiadomo jak w rzeczywistości wyglądają jego studia a kwalifikacjami pana hrabiego były odpisy dyplomów, z których jeden jest poświadczony aż przez komisarza Kasy Chorych w wielkiem mieście Nieszawie. Co najciekawsze — wojewódzki urząd zdrowia wydał temu panu prawo praktyki lekarskiej dopiero w sierpniu 1932 r., a więc w osiem miesięcy po objęciu przez pana Skarbka stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych. Rzekomy hrabia ostatnio wyjechał w jakichś ważnych osobistych interesach do Warszawy a za podróż wystawił służbowo słony rachunek. To widać przebrało miarkę, gdyż naczelny lekarz został zwolniony z posady.

Furmanka wpadła pod pociąg.

Na linii kolejowej Lida—Wilno w pobliżu miejscowości Bostuny wydarzył się straszny wypadek. Na furmankę, którą jechało kilkoro wieśniaków najechał pociąg osobowy. Spłoszone konie poniosły wóz wprost pod lokomotywę. Czworo wieśniaków i wieśniaczek wyskakując z wozu doznało ciężkich obrażeń. Wieśniak Dzidowicz dostał się wraz z wozem i końmi pod pociąg i zginął na miejscu. Rannych przewieziono do szpitala.

Morderca Stasia Ogrodowskiego ujęty.

Sprawa tajemniczego morderstwa popełnionego przed 2 miesiącami w Poznaniu na osobie żony funkcjonarjusza kolejowego Ogrodowskiej i jego 7-letnim synie, Stanisławie, którego zwłoki zostały znalezione ostatecznie wyjaśniła się. Mordercą zarówno ś. p. Ogrodowskiej jak i 7-letniego Stasia, jest znany policji niebezpieczny bandyta K. Łabędziewicz. Stanie on przed sądem doraźnym. Równocześnie zwolniony został z więzienia mąż zmarłej, a ojciec Stasia, Ogrodowski, który przez szereg tygodni przebywał w więzieniu pod zarzutem popełnienia strasznej zbrodni.

OFIARNOŚĆ KS. METROPOLITY WILEŃSKIEGO NA RATOWANIE BAZYLIKI. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, w ostatnich dniach na skutek braku funduszów na dalsze prace ratowania Bazyliki Wileńskiej, ofiarował ostatni swój pierścień arcybiskupi z wielkim ametystem i kilkonastoma brylantami. Tak samo Ks. Biskup K. Michalkiewicz, sufragan wileński, ofiarował na tenże cel swój pierścień biskupi wysadzany drogiemi kamieniami.

ZAGRANICZNE ODZNACZENIE DLA POLSKIEGO PROFESORA. Senat estońskiego uniwersytetu w Tartu (dawn. Dorpat) z okazji 15-lecia tej uczelni przyznał profesorowi uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie M. Zdziechowskiemu godność doktora honoris causa.

ŚLUB NA ŁOŻU ŚMIERCI. Przed dwoma tygodniami 21-letnia Fr. Karczewska w Warszawie, służąca, popełniła zamach samobójczy, wyskakując z okna III piętra. Powodem samobójstwa była wiadomość, jakoby jej narzeczony miał z nią zerwać. Przewieziono ją do szpitala, gdzie walczyła ze śmiercią. Przed tygodniem oświadczyła otoczeniu, iż nie umrze spokojnie, dopóki nie weźmie ślubu z owym narzeczonym. Życzeniu umierającej uczyniono zadość. Przed paru dniami odbył się istotnie w szpitalu ślub, jednakowoż wszelkie wysiłki lekarzy okazały się bezskuteczne i nieszczęśliwa zakończyła życie.

Orkan szaleje
nad morzem Śródziemnem i Czarnem.

W południowych Włoszech szalał z niesłychaną gwałtownością orkan, który wyrządził katastrofalne spustoszenia głównie we wschodniej Sycylji, gdzie wzburzone fale wtargnęły w głąb lądu, zalewając osiedla i uprawne pola.

W okolicach Messyny orkan zerwał dachy z setki domów. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna na dużej przestrzeni kraju została zupełnie przerwana. Wobec tego władze nie mogą ustalić rozmiarów katastrofy. Z Neapolu wysłano kilka pociągów ratowniczych do miejscowości nawiedzonych żywiołową klęską.

Orkan szalał w dalszym ciągu na Morzu Jońskiem. Istnieje przypuszczenie, że wiele statków znajdujących się w tym czasie na pełnem morzu, uległo zagładzie. Koło Sycylji zatonęło kilka barek rybackich.

Rozszalały wicher popędził następnie nad Morze Czarne, unosząc olbrzymie masy śniegu, który w zupełności pokrył okolice Constanzy. Linja kolejowa prowadząca do Constanzy, została zasypana, co spowodowało przerwę w komunikacji. Poranny pociąg pospieszny, zdążający z Bukaresztu do Constanzy, ugrzązł w śniegu. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, brak jest wszelkich dokładniejszych wiadomości. Dotąd wiadomo, że w porcie Constanzy orkan wyrządził olbrzymie szkody. Wiele okrętów zakotwiczonych w porcie zostało siłą wiatru wyrzuconych na pełne morze. Parowiec „Elwe" zatonął. Okręt „Mazut" fale wyrzuciły na brzeg. Włoski parowiec „Romanva" zderzył się z rumuńskim okrętem naftowym. Obydwa są poważnie uszkodzone. Orkan przybiera na sile.

KOMORNIK OBLANY UKROPEM. Komornik sądowy W. Szałek z Łabiszyna, otrzymał polecenie udania się do wsi Manilicz w pow. szubińskim, w celu dokonania eksmisji rodziny Fujatowskich, składającej się z pięciu osób. Gdy komornik chciał przystąpić do czynności urzędowych, Fujatowscy gremjalnie rzucili się na niego, zaś P. Fujatowski i jego żona oblali go ukropem. Poparzonego Szałka odwieziono do szpitala, zaś całą rodzinę Fujatowskich aresztowano.

SZAL UDUSIŁ ROBOTNICĘ. Wstrząsający wypadek wydarzył się w fabryce Nezera w Łodzi. Jedna z robotnic, K. Majer, pracowała przy warsztacie z zarzuconym na ramiona szalem. W pewnej chwili zwisający koniec szala dostał się w tryby maszyny. Zanim zdołano maszynę zatrzymać, Majerówna została uduszona przez własny szal.

Ś. p. ks. Stefan Zieliński
proboszcz w Budzowie.

W dniu 26 listopada 1933 r. zmarł prawie nagle proboszcz budzowskiej parafji ś. p. Ks. Stefan Zieliński — w 50 roku życia, a 27 roku kapłaństwa. Jak bardzo był kochany przez parafjan, księży, sąsiadów bliższych i dalszych — dowiodły masy tysięczne, które zdala i bliska przybyły, aby oddać ostatnią posługę swemu ukochanemu Duszpasterzowi w dzień pogrzebu dnia 29-go listopada. W pięknym kościele budzowskim odprawiono około 30 Mszy św. przy zwłokach. Sumę odprawił Kanonik Kapituly Krakowskiej Ks. Domasik, kazanie pożegnalne wygłosił serdeczny szkolny kolega zmarłego Ks. E. Dziewoński, proboszcz ze Stryszawy. Po sumie ruszył kondukt żałobny, który prowadził Ks. Kanonik Domasik w asyście 40 księży i wielotysiecznej rzeszy parafjan.

Na pięknym wiejskim cmentarzu pod lasem spoczęły na wieki śmiertelne szczątki tego pracowitego Kapłana i kochającego Ojca parafji, w której 20 lat włodarzył. — Szum drzew i serdeczny płacz żałobnej publiczności towarzyszył złożeniu zwłok w grobowcu. Piękną pamięć pozostawił po sobie ten przedwcześnie zgasły Kapłan.

We wszystkich miejscowościach, gdzie pracował — jak Lipnik, Komorowice, Maków, Andrychów — pozostawił niezatarte wspomnienie, a w szczególności w Andrychowie, gdzie wspólnie z Ks. senatorem Kasprzykiem skutecznie walczyli o prawa Chrześcijańskich Związków Robotniczych.

Pozostawił w smutku pogrążoną matkę, 72-letnią staruszkę i brata, dalszą rodzinę i niezmierną ilość przyjaciół duchownych i świeckich. — R. i. p.

Z całego świata.

Koncert muzyki polskiej w Bukareszcie

W Bukareszcie w wypełnionej szczelnie wielkiej sali Filharmonji odbył się uroczysty koncert muzyki polskiej pod dyrekcją Grz. Fitelberga i z udziałem K. Szymanowskiego. Koncert zaszczycił swą obecnością król Karol rumuński, pozatem obecni byli: premjer Duca, minister spraw zagranicznych Titulescu, minister oświaty, korpus dyplomatyczny, elita świata kulturalnego i artystycznego. Publiczność entuzjastycznie przyjmowała muzyków polskich, zmuszając orkiestrę do bisowania mazura z „Halki".

Wzrost amerykańskiej turystyki w ZSSR.

Liczba amerykańskich turystów, przybywających do Związku Sowietów corocznie wzrasta. W roku 1929 zwiedziło Leningrad tylko 1300 amerykańskich turystów, w roku 1930 było ich 2600, a w roku 1931 już 3.100. W roku 1932 cyfra ta wzrosła do 4.500. Obecnie oczekują, że po nawiązaniu normalnych stosunków z Stanami Zjednoczonemi liczba amerykańskich turystów przyjeżdżających do Rosji sowieckiej znacznie się podniesie. W związku z tem, instytucja turystyczna, która organizuje wyprawy turystów zagranicznych do ZSSR przygotowuje się do podejmowania nowych liczniejszych wycieczek turystycznych z Ameryki.

O dobrą orjentację dla lotników.

W czasie śniadania, wydanego przez prasę sportową w Paryżu, lotnik Lotti, który wraz z Assolantem i Lefevrem dokonał pierwszego raidu z Paryża do Nowego Yorku, przedstawił nową metodę sygnalizacji, wynalazku kpt. Poumeta. Metoda ta polega na wpisywaniu nazw miejscowości między szynami kolejowemi, przyczem litery muszą mieć dostateczne rozmiary tak, aby czytanie przy dobrej pogodzie było możliwe z wysokości 2000 mtr. Podjęte już próby dały wynik dodatni.

Do Ameryki płynie pierwszy transport

Z Glasgow w Szkocji wypłynął pierwszy statek towarowy od czasu zniesienia prohibicji, wiozący do Stanów Zjednoczonych znane szkockie whisky. Na statku znajduje się 30.000 skrzyń whiski, zawierających 370.000 litrów. Ładunek ten przeznaczony jest specjalnie na święta Bożego Narodzenia. Szkocja liczy, że z kontyngentu 20 miljonów litrów trunków alkoholowych dopuszczonych do Stanów Zjednoczonych w ciągu grudnia i stycznia, znaczna część przypadnie na Szkocję, wyrabiającą najpopularniejsze w Ameryce whisky. Z 78 destylarni szkockich, które z powodu kryzysu w ciągu ostatnich dwu lat zostały zamknięte około połowa obecnie wznowiła swą produkcję w nadziei na rynki amerykańskie.

AUDYTOR NUNCJATURY APOSTOLSKIEJ W MONACHJUM Msgr. Panico został ostatnio udekorowany przez prezydenta Masaryka orderem Białego Lwa. Jak wiadomo MSgr. Panico jest charge d'affaires ad interim z ramienia Stolicy Apostolskiej przy rządzie czechosłowackim na czas nieobecności ks. Nuncjusza Ciriaciego. (KAP.)

ŻONA GANDHIEGO aresztowana 28 listopada ma być przewieziona do więzienia w Sabarmati, gdzie dokończy odbywania kary 10 miesięcy więzienia, którą jej zawieszono swego czasu celem umożliwienia pielęgnowania głodującego męża.

LUDNOŚĆ INDJI WZROSŁA O 34 MILJONY W CIĄGU 10 LAT. Stosownie do sprawozdania specjalnej komisji dla badań rezultatów spisu ludności w Indjach, ogólna liczba mieszkańców Indji wraz z Birmą i Cejlonem wynosiła w roku 1931 — 353 miljony. Liczba ta wzrosła za okres czasu od 1921 do 1931 roku o 34 miljony, czyli o całe 10.6 proc.

KOŚCIÓŁ KĄPANY W MLEKU. Wspaniała katedra westminsterska w Londynie została poddaną gruntownej restauracji. Ponieważ fachowcy-konserwatorzy orzekli, że mleko najlepiej konserwuje kamień, zmywa się katedrę... mlekiem.

10 LAT WIĘZIENIA ZA UCHYLANIE SIĘ OD PŁACENIA PODATKÓW. Znany nowojorski przemytnik piwa Gordon skazany został na 10 lat więzienia i 20.000 dolarów grzywny za uchylenie się od opłaty podatku dochodowego w wysokości przeszło pół miljona dolarów.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Nowa książka ogrodnicza.

W miesiącu wrześniu br. ukazała się nowa książka pt. „Zakładanie i pielęgnowanie sadu" napisana przez p. Antoniego Gładysza.

Książka ta zawiera 164 stron druku. Treść jej podzielona jest na dwie części — w pierwszej omawia autor szczegółowo wszystkie rodzaje drzew owocowych, podaje szczegółowy dobór odmian wszystkich rodzaji drzew owocowych i krzewów dla 16 województw, oraz szeroko opisuje wszystkie szkodniki, choroby drzew i środki zaradcze.

W części drugiej podaje autor rady jak, gdzie i jakie sady zakładać, omawia sprawę wyboru drzewek piennych i krzaczastych, zbija dotychczasową niczem nieuzasadnioną teorję kwestji klimatu i gleby, podaje szczegółowo wskazówki jak i czem nawozić sady, jak je pielęgnować i t. p.

Czytelnicy winni zapoznać się z tą pożyteczną książką, która w przeciągu niespełna 2 lat doczekała się trzech wydań.

Autor podnosi wartość sadownictwa jako gałęzi o wielkiej przyszłości, która jednak w Polsce nie jest należycie rozwinięta.

W książce znajdują się również cenne rady jak zabezpieczać drzewa przed mrozami i jak je ratować, jeżeli zostaną uszkodzone przez mróz.

Niska cena umożliwia nabycie tej książki, którą poleciło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych Izbom Rolniczym, Organizacjom i Szkołom. Cena 1 egz. wraz z przesyłką pocztową 2.40 zł. — należność przesyłać na konto autora: Antoni Gładysz Nr. 414.378.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT: „Serce włóczęgi". Jest to film osobliwy, pogodny i wesoły, błyskający tu i ówdzie humorem nieco operetkowym i dźwięczący ładnemi piosenkami, zręcznie streszczonemi w rymowanych napisach. Treścią tej, swoistego rodzaju, „sztuki muzycznej" są przygody króla włóczęgów, pieśniarza beztroskiego życia, przemierzającego Stany Zjednoczone Ameryki wzdłuż i wszerz w towarzystwie obdartych i wesołych „trampów". Włóczęga ten, odznaczający się nierealną wprost uczuciowością, patrzy pogodnie na świat i ludzi, wyśpiewując ulubioną swoją piosenkę: „Wiwat, jestem włóczęgą!" Film zrealizował udatnie znany reżyser L. Milestone, wzorując się nieco na filmach „Światła wielkiego miasta" (Chaplin) i „Niech żyje wolność" (Rene Clair). Mimo jednak frapującego podobieństwa typów i sytuacyj, „Serce włóczęgi" jest obrazem bardzo interesującym i godnym polecenia zarówno młodzieży, jak i dorosłym. Trzeba wreszcie zaznaczyć, że postać sympatycznego włóczęgi odtwarza w tym filmie Al Jolson, pamiętny bohater pierwszego filmu dźwiękowego pt. „Śpiewający błazen". Arcykomiczne sylwetki komparsów tworzą: Harry Langdon, pocieszny śmieciarz-socjalista, wymyślający na burżuazję, oraz Chester Conklin, jowialny dorożkarz. Nadto oglądamy w tym filmie piękną Magde Evans, wnoszącą delikatny wdzięk dziewczęcy w ten dziwny świat włóczęgów. Obraz poprzedza kapitalna groteska rysunkowa w kolorach pt. „Święty Mikołaj", zrealizowana przez popularnego twórcę „rysunkówek", W. Disney'a.

Filmy dla murzynów pod cenzurą.

Film posiada w dobie obecnej doniosło znaczenie kształcące, propagandowe a nawet wychowawcze. W Rosji Sowieckiej te trzy czynniki podciągnięto pod jeden mianownik komunizmu, a cenzura nie przepuści żadnego obrazu, któryby nie odpowiadał idei bolszewickiej. Podobnie zaczyna postępować ostatnio cenzura filmowa w Niemczech, oceniając filmy z hitlerowskiego punktu widzenia. Ogólnie jednak cenzor filmowy wycina sceny godzące w moralność. Lecz i pod tym względem cenzura nie jest wszędzie jednolita. A już zupełnie tracą głowę cenzorzy, **oceniający filmy przeznaczone dla narodów niecywilizowanych.** Jak trudno np. ustalić co jest odpowiednie dla murzynów, a czego nie należałoby im pokazywać. Do niedawna więc wysyłano do Afryki filmy zwykłe, produkowane w Stanach Zjednoczonych, które oglądamy w Europie w tańszych kinoteatrach. Skutki nie dały na siebie długo czekać. W każdym raporcie do swych władz w metropolji **gubernatorzy angielscy donosili z Afryki, o przerażającem spustoszeniu moralnem, szerzącem się wśród murzynów, którym pokazywano na filmie, jak biały człowiek kradnie, upija się, traci pieniądze, a biała kobieta zabija, lub jest przyczyną występku mężczyzn.** Tymczasem w szkołach rządowych i misjonarskich wpaja się murzynom szacunek dla białej rasy, tłumaczy się im, że biali ludzie są najmądrzejsi, najszlachetniejsi i że tylko oni „jak uczy historja" potrafią przewodzić światu.

Licząc się z raportami gubernatorów w Afryce, wydział kolonjalny dla kinoteatrów postanowił roztoczyć baczniejszą uwagę nad filmami, przeznaczonemi dla murzynów. Słusznie przytem obliczają Anglicy, że liczba (38) kin w kolonjach afrykańskich podwoi się w najbliższym czasie i **zło mogłoby przybrać jeszcze większe rozmiary, godząc nawet w podwaliny imperjum brytyjskiego.** Równocześnie gubernator Ugandy wydał zakaz wyświetlania dotychczasowych filmów, a za jego przykładem mają pójść i inni. Ponadto zarząd kolonjalny angielski **obiecał wytwórniom filmowym wysokie subwencje na cele realizacji filmów pedagogicznych,** specjalnie przeznaczonych dla Afryki. Murzyni będą więc w przyszłości oglądać na ekranie tylko filmy, sławiące i obrazujące wyłącznie dobre strony i cechy białych.

ak.

Idea jugosłowiańska.

(Z odczytu Dra Jana Magiery na zebraniu Towarzystwa Polsko-jugosłowiańskiego w dzień święta państwowego Jugosławji 1 XII. 1933).

Myśl zjednoczenia się Słoweńców, Chorwatów i Serbów, poczęła się w 1809 w królestwie **illirskiem,** utworzonem przez Napoleona i otrzymała w historji nazwę idei illirskiej — **illiryzmu.** Najdzielniejszym jej szerzycielem był **publicysta Ljudevit Gaj** (1809—1872), redaktor „Narodnih Illirskih Novina. Kiedy rząd wiedeński-peszteński zakazał używać nazwy „illirski" (1843), **illirowie nazwali się Jugosłowianami,** a idea illirska przezwana została **jugosłowiańską.**

Największym czynnym realizatorem idei zbratania się jugosłowiańskiego był djakowski biskup Josip Juraj **Strossmayer** (1815—1905), który w Djakowie zbudował katedrę w stylu zachodnio-wschodnim, by w złączeniu obu stylów usymbolizować zjednoczenie obu stron jugu słowiańskiego, który rzucał myśl jednego piśmiennictwa dla wszystkich Jugosłowian i stworzył w Zagrzebiu Akademję Nauk Jugosłowiańską (a nie chorwacką).

Umierającemi oczyma oglądał Strossmayer konsolidację posłów południowosłowiańskich w Rjece (1901). Przeciw idei jugosłowiańskiej wypłynęły z siłą atakującą **idea wielkoserbska,** gdy Karadżordżowie objęli tron serbski po Obrenovicach i gdy po wojnie bałkańskiej (1912) Serbja się znacznie rozszerzyła i wzmogła, to znów **idea wielkochorwacka,** gdy po aneksji Bośni i Hercegowiny była nadzieja, że kraje te złączone z trójjedynem królestwem Chorwacji, Slawonji i Dalmacji oraz gdy **myśl trializmu,** stała się przedmiotem rozważań w otoczeniu następcy tronu tragicznego Ferdynanda.

W wybuchu wojny światowej idea jugosłowiańska waży się i kołysze na wadze politycznej: przeżywa jej treść Wiedeń, głosi ją poza frontami emigracja. W Wiedniu zorganizował się z posłów **jugoslavenski klub,** za granicami Habsburskiemi utworzył się **jugoslavenski odbor** (komitet). Gdy emigranci na Korfu otrąbili zjednoczenie w deklaracji politycznej, Habsburgowie mianowali **w Wiedniu pierwszego ministra jugosłowiańskiego.** I tak się chwiało i wahało, aż szala Habsburgów wyleciała w górę, a idea jugosłowiańska w formie emigrantów stała się rzeczą realną. **W dniu 1-go grudnia 1918 r. Serbowie, Chorwaci i Słoweńcy zjednoczyli się pod jednym królestwem i utworzyli królestwo S. H. S.**

Mimo teoretycznej konstytucyjnie równości i równouprawnienia wszystkich, Serbowie czuli się zwycięzcami, a Chorwaci czuli się krzywdzonymi. Wrzały spory i zatargi partykularne, aż król Aleksander położył temu kres, **ogłaszając 6 stycznia 1929 swą dyktaturę** i wziął się sam do realizowania idei jugosłowiańskiej, a rozumiał ją nie jako zbratanie i zjednoczenie trzech żywiołów plemiennych, ale jako stworzenie nowego obywatela; nie związanego z tradycjami, ale czującego się dzieckiem nowego porządku państwowego. Usunął polityczne nazwy: serbski, chorwacki, słoweński, zastąpił je jednem określeniem: **jugosłowiański** a królestwo S. H. S. kazał nazywać tylko **Jugosławją.**

Aby tradycyjność możliwie najbardziej osłabić **podzielił państwo na dziesięć banowin,** których granice bynajmniej się nie pokrywają z granicami krajów historycznemi, zrównał je jednak z granicami wojskowych okręgów dywizyjnych i dał im **nazwy od imion rzek.** Są więc banowiny cywilne i dywizje wojskowe: dravska, sevska, drinska, zetska, dunajska, moravska, vardarska, primorska (jadranska), nadto banowiny vrbaska (rzeka Vrbas) i beogradska, którą tworzy sama stolica. Ustawy wszystkie już król zunifikował i ustanowił barwy na sztandarach tylko jugosłowiańskie: modro-białoczerwoną.

Stronmayerowską ideę jugosłowiańską urzeczywistnia i oblcka w ciało realne król Aleksander. Gdy wyhoduje i wypielęgnuje miljony nowo ukształtowanych duchowo Jugosłowian przez mądre i zdrowe czyny żyjące, przyjdzie, bo nadejść musi, chwila, że zbrata się i zjednoczy z Jugosławją Bułgarja i wtedy dopiero zaświta słońce najpełniejszego i najzupełniejszego zrealizowania się idei jugosłowiańskiej w jednem — zjednoczonem czy jednolitem — państwie jugosłowiańskiem od morza do morza, od Jadranu po Czarne.

POWAGI NAUKOWE STWIERDZIŁY, że zalecany przy chorobach płuc i dusznicy sok czosnku łagodzi najbardziej uporczywy kaszel nawet wówczas, gdy inne środki zawiodły; zmniejsza wydzielanie się flegmy i ułatwia wykrztuszenie, umożliwiając chorym spokojny sen. Wkrótce po rozpoczęciu kuracji czosnkowej następuje przypływ energji, dobrego samopoczucia i powraca zdolność do pracy. Oryginalny z marką F.·F. wyrobu Apteki Mazowieckiej Doktora Sklepińskiego, Warszawa, Mazowiecka 10. — Broszury o kuracji czosnkowej wysyła bezpłatnie i inormacyj w Krakowie udziela Apteka Czternasta M-ra W. Radwańskiego, Lubicz 7.

Sport.

SUKCES CZECHA W KANADZIE.

Jeździec czeski, kpt. Czoczeks, na międzynarodowym turnieju hippicznym w Toronto (Kanada) zajął pierwsze miejsce w konkursie skoków. W konkurencji tej startowało 46 zawodników.

HANDEL GRACZAMI.

Znany piłkarz węgierski, Kalman został definitywnie odstąpiony francuskiemu klubowi Roubaix za kwotę 15 tysięcy franków. Kalman udaje się do Francji już w połowie b. m.

O innego piłkarza węgierskiego, Baratky, pertraktuje szwajcarski klub Crisana. Hungaria, macierzysty klub Baratky, żąda 10 tysięcy odstępnego.

Szkoły policyjne w Stanach Zjednoczonych.

Walka z przestępczością jest trudnym zawodem, do którego przygotowują się adepci w ciągu długoletnich studjów. Najlepsze pod tym względem szkoły fachowe istnieją w Stanach Zjednoczonych. Obok 16 szkół policyjnych, stojących tam na wysokim poziomie, znajduje się w Nowym Jorku wyższe studjum policyjne, zasługujące w całej pełni na miano uniwersytetu kryminologicznego. **Do tej wyższej szkoły uczęszcza 2.100 słuchaczy.** Z kryminologją zapoznaje ich teoretycznie i praktycznie 230 **specjalistów.** Profesorami są przeważnie **sędziowie najwyższych instancyj, wybitni grafologowie, lekarze i chemicy.** Szkoła posiada też własne muzeum, celem dania uczniom okazji i zapoznania się z wszelkiemi wynalazkami, wchodzącymi w zakres kryminologji. Jednym z warunków przyjęcia do wyższej szkoły policyjnej jest conajmniej jednoroczny pobyt kandydata w Nowym Jorku i znajomość tamtejszych stosunków. Wiek kandydata nie powinien przekraczać 29 lat, a jego waga musi wynosić conajmniej 70 kg. Po ścisłem przeegzaminowaniu fizycznej i umysłowej sprawności kandydata, bierze się jeszcze dla pewności odcisk palca. A nuż byłby to wilk w owczej skórze, a więc — przestępca? **Uczniowie muszą po mistrzowsku opanować zasady walki japońskiej dziu-dzitsu, a z drugiej strony znać prawo karne niegorzej od sędziów śledczych.** Po kilku latach uciążliwych studjów i ćwiczeń fizycznych adept uzyskuje prawo noszenia broni, otrzymuje przydział i... zostaje wyznaczony na stanowisko zwykłego policjanta, kierującego ruchem ulicznym na przedmieściu.

ak.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 3: św. Franciszka Ksaw.
Poniedziałek 4: św. Barbary.
Poniedziałek 4: wschód słońca o godzinie 7.52, zachód o godz. 15.49.

„GAFFA“ NAPRZODU. Redakcja „Naprzodu“ zajmuje się rozdawaniem kandydatur z listy BB do rady miejskiej. W wczorajszym numerze obdarzyła taką kandydaturą redaktora „Głosu Narodu“ dra Warchałowskiego. Nie potrzebujemy dodawać, że jest to oczywistą nieprawdą, wynikłą chyba z ignorancji reporterskiej.

Podobna „gaffa“ przytrafiła się zresztą i „Gazecie Warszawskiej“, której korespondent w słusznych pozatem uwagach o zażydzeniu adwokatury krakowskiej, zaliczył do żydów, znanego adwokata — katolika p. Witolda Müllera. Dobrze, że chociaż „Gaz. Warsz.“ sprostowała to w następnym numerze.

ZAMKNIĘCIE UL. PODGÓRSKIEJ. W związku z budową kanału w ul. Podgórskiej zamyka się tę ulicę z dniem 4 bm. aż do odwołania dla ruchu kołowego na przestrzeni torów kolei Kraków—Kocmyrzów z tem, że ruch pieszy utrzymany będzie bez ograniczenia. Dojazd do Rzeźni m. i stacji kolejowej Kraków—Grzegórzki odbywać się będzie ul. Dietlowską, Grzegórzecką, Wiślisko, Masarską oraz Rzeźniczą.

ZŁODZIEJ U STUDENTÓW U. J. L. Byłosz, student U. J. zam. przy ul. Kołłątaja 8, zgłosił, że dnia 1 bm. około godz. 17-tej dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy wytrycha, skąd skradł na szkodę jego kolegów Tadeusza Woźniaka i Michała Wolskiego, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 553 zł. Dochodzenia w toku.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KALENDARZ ZEBRAŃ w Domu Związkowym, przy ul. Potockiego 11. W niedzielę 3-go bm. o godz. 10-tej: św. Mikołaj w Domu Katolickim. O godz. 4-tej pop. Zebranie Drobnych Handlarzy. O godz. 5-tej Służba Domowa. Referat wygłosi Dyr. Pachoński o Powstaniu listopadowem. W środę, 6 bm. o godz. 18-tej Zebranie Tramwajarzy. W czwartek 7 bm. o godzinie 18-tej. Zebranie Dorożkarzy konnych.

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w środę, 6 bm. o godz. 19 w sali Kliniki chorób wewnętrznych U. J. (ul. Kopernika 15).

NAJMILSZA WIZYTA! W dniach 4-go, 5-go i 6-go grudnia Święty Mikołaj odwiedzać będzie grzeczne dzieci w domach prywatnych na zamówienie. Zgłoszenia przyjmuje po bardzo niskich cenach Sekretarjat Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2, tel. 12598.

ŚW. MIKOŁAJ. Doroczną znaną z pomysłowości i urozmaiceń rozkoszną zabawę dla dzieci pod fachowym kierownictwem urządza Zw. Młodz. Przem. i Rękodz. w sali teatralnej przy ul. Skarbowej 2 w dniu 5-go grudnia t. j. we wtorek o godz. 5-tejpopoł. Wstęp 50 gr. od osoby. Każde dziecko otrzymuje podarek. Rodzice, którzy pragną dać podarki dzieciom proszeni są przez Zarząd Związku o wcześniejsze składanie podarków w sekretarjacie Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej przy ul Skarbowej 2 tel. 125-98.

NA LICZNE zapytania naszych P. T. Czytelników w szczególności Przewielebnego Duchowieństwa, oznajmiamy, że SKŁAD WSZELKICH PRZYBORÓW KRAWIECKICH W KRAKOWIE JANA SAJAKA znajduje się przy ul. ŚW. TOMASZA 24. Towar solidny — ceny przystępne. Firma godna poparcia.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela popoł.: „Igraszki muzyczne“.
Niedziela wiecz.: „Człowiek z teką“.
Poniedziałek: „Cyganerja“ (Gość. wystąpią Ada Sari i N. Ardelli).
Wtorek: „Człowiek z teką“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
Niedziela pop.: „Ala i Janek w krainie czarów“. Bajka dla dzieci.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Serce włóczęgi (Al. Jolson).
WANDA: „Serce olbrzyma“ (Wallace Berry).
UCIECHA: „Odmęt ulicy“ (Sylwia Sydney).
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty“ (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Pokusy miłości (Nancy Carrol)
ADRIA: Dziesiąty kochanek (Anny Ondra).
ATLANTIC: Sabra (film polski egzotyczny)
SŁOŃCE: „Szatan zazdrości“. W gł. roli: Tallulo Bankhead, Gary Cooper.
PROMIEN: „Śpiew — całus — dziewczyna“ w roli gł. Gustaw Fröhlich i Marta Eggerth.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 4 do 7 bm. film pt. „Amerykańska tragedja“. W rolach głównych: Phillips Holmes, Sylvia Sidney.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film polski p. t. „Legjon ulicy“. — Ponadto dodatek i komedja.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. W niedzielę 3 bm. o godz. 15.30 popołudniu dramat Korzeniowskiego pt. „Cyganie“, o godz. 19.30 operetka „Baron Kimmel“.

„BAGATELKA“ Teatr dla dzieci i młodzieży, w gmachu Bagateli, ul. Karmelicka 4. —

O ścisłą współpracę muzeów ze szkolnictwem.

Kraków, miasto zabytków i zbiorów, jest zarazem miastem szkół. Obok wyższych uczelni posiada 23 gimnazja i przeszło 60 szkół powszechnych. Zabytki Krakowa stanowić mogą dla szkolnictwa miasta niewyczerpane źródło wiedzy o kulturze narodu, źródło najbogatsze w kraju, godne zazdrości innych miast. Należy je tylko umieć wykorzystać. W sposób doskonały i godny naśladowania uczyniło to prywatne gimnazjum im. Król. Jadwigi w Krakowie. Od 8 lat z inicjatywy dyrekcji gimnazjum zwiedzają uczenice zabytki miasta, muzea i wystawy. Obok Dra Jerzego Dobrzyckiego, znakomitego znawcy starego Krakowa, będącego głównym spiritus movens tych wycieczek: prowadzą je zaangażowani przez dyrekcję gimnazjum wybitni specjaliści. Plan każdej wycieczki jest dokładnie ułożony i znajduje swe uzasadnienie w programie szkolnym. Rezultat kontrolowany przez sprawozdania uczenic. Każda klasa każdego roku przechodzi odmienne grupy zabytków, a opuszczając gimnazjum, wynosi ze sobą dokładną znajomość miasta i jego kultury artystycznej.

Obok zabytków Krakowa zwiedzają uczenice tego zakładu i muzea. Instytucje te, położone głównie w środku miasta, dostępne prawie codziennie, dostarczają szkołom krakowskim materjału uzupełniającego wiadomości szkolne z zakresu historji i literatury, historji kultury i historji sztuki. Czy potrzeba przykładów? Gdy uczenice studjują np. okres wojen z wieku XVII., to znajdą w muzeach krakowskich i portrety wodzów i uzbrojenie rycerstwa, liczne sprzęty z tej epoki, współczesne rycinу, monety i medale. A gdy plan nauki danej klasy obejmuje okres powstania Kościuszki, to mogą zobaczyć w Muzeum Narodowem „Kościuszkę pod Racławicami“ Jana Matejki i „Przysięgę na Rynku krakowskim“ Stachowicza, sukmanę Naczelnika, jego broń i pamiątki po nim.

Umiejętność wykorzystania w tej formie zbiorów muzealnych nie jest odosobnionym przykładem. Od szeregu bowiem lat dąży się usilnie na całym Zachodzie do ścisłej współpracy muzeów ze szkolnictwem. — Specjalną pomysłowością w kierunku organizacji nauczania w muzeach odznaczają się muzea amerykańskie. Osobliwszą formą zaś są t. zw. sobotnie godziny muzeów. Przybywają na nie z własnej ochoty chłopcy i dziewczęta z różnych szkół. Oglądają przygotowane i zestawione celowo zabytki, słuchając objaśnień kierowników i prowadząc dyskusję. Następuje teraz rodzaj zabawy. Kierownik kursu zadaje na piśmie pytania dotyczące oglądanych przed chwilą zabytków. Dzieci prześcigają się w dostarczaniu trafnych odpowiedzi, zużytkowując swą spostrzegawczość i wiadomości.

Kilka tych podanych szczegółów wyjaśnia, jak ważną rolę odgrywać mogą muzea krakowskie dla szkolnictwa tego miasta. Jak wielką stratę ponoszą szkoły, gdy najbogatsze zbiory Krakowa, zbiory krakowskiego Muzeum Narodowego są uniedostępnione z braku odpowiedniego budynku, a w każdym razie uniemożliwiają planowe wykorzystanie zbiorów. Dlatego też poparcie budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego powinno być celem całego społeczeństwa. Niezależnie od obecnych warunków dyrekcja Muzeum Narodowego nawiązała już kontakt z krakowskiem Kuratorjum szkolnem, okazującem wielkie zrozumienie dla potrzeb kulturalnych młodzieży, celem wciągnięcia zbiorów Muzeum Narodowego w program jej dokształcania.

Wystawa dywanów wschodnich i ceramiki.

W MUZEUM NARODOWEM W KRAKOWIE.

Jak już przed kilku dniami podała prasa krakowska odbędzie się w grudniu br. wielka wystawa dywanów wschodnich i ceramiki w Muzeum Narodowem. Z inicjatywy prez. miasta Dr. M. Kaplickiego powołany został do życia Komitet, nad którym objął protektorat min. oświaty i prezes Rady Ministrów p. J. Jędrzejewicz, przewodnictwo zaś objął prez. miasta dr. M. Kaplicki.

Do Komitetu honorowego zaproszeni zostali: Wojewda krakowski Dr. Kwaśniewski, Ks. Metropolita Sapieha, Dowódca O. K. V. gen. J. Narbut-Łuczyński, Prezes Pol. Akademji Umiej. prof. U. J. Kaz. Kostanecki.

Do Komitetu zaś Wykonawczego: b. Premjer Prof. U. J. Juljan Nowak jako zastępca przewodniczącego, wiceprez. miasta W. Ostrowski, Dyr. Muzeum Narodowego Prof. U. J. Feliks Kopera, Dyr. Stan. Ryszard, Dyr. W. Zarzycki, dr. Kaz. Buczkowski, A. Holender.

W skład Komitetu ogólnego wchodzą następujące osoby: Inż. Al. Bobkowski Prezes Okr. Dyr. Kol. Państw., Stan. Burtan, M. Dąbrowski, Dr. Wł. Kluger, Doc. U. J. Dr. St. Komornicki, Ks. Prof. Tad. Pomian-Kruszyński, Rektor Wł. Kulczycki, Dr. I. Landau wiceprez. miasta, Prof. K. Laszczka, Prof. U. J. J. Pagaczewski, Dr. A. hr. Potocki, Xawery hr. Pusłowski, Dyr. Jan Raszka, Dr. W. Skórczewski, Prof. U. J. T. Szydłowski, Dr. Stan. Świerz-Zaleski.

Wiele osób oddało już swe zbiory do dyspozycji Komitetu, który uprasza instytucje i osoby prywatne posiadające rzadkie okazy dywanów wschodnich oraz starej ceramiki o łaskawe wypożyczenie przedmiotów na wystawę. Zgłoszenia pisemne należy skierować do Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie (Sukiennice). Wystawa odbędzie się w salach Muzeum Narodowego, bliższe szczegóły dotyczące otwarcia wystawy podamy w późniejszym terminie.

Przed wznowieniem procesu Maliszowej.

Obrońca Maliszowej adw. dr. Warenhaupt pozostaje w ciągłym listownym kontakcie ze swą klientką Marją Maliszową, przebywającą w więzieniu w Fordonie. Dr. Warenhaupt zbiera materjały, mające posłużyć do wznowienia procesu Maliszowej, oczekuje jednak na jej zupełny powrót do zdrowia, aby uzyskać jeszcze uzupełnienia pewnych danych z jej strony. — Wznowienia procesu oczekiwać należy w ciągu najbliższych pięciu tygodni, ponieważ zaś właściwym miejscowo jest nadal krakowski Sąd Okręgowy, musianoby prawdopodobnie w związku z tem przewieźć Maliszową z Fordonu do Krakowa. Obrona przewiduje powołanie na rozprawę szeregu nowych świadków.

Rewizja procesu oprze się prawdopodobnie na oświadczeniu Maliszowej, złożonem po wyroku, że nie strzelała do Süsskindów oraz na dalszych oświadczeniach, któreby miała złożyć Eugenja Süsskindówna, znajdująca się obecnie po opuszczeniu szpitala w zupełnie dobrym stanie zdrowia.

Jak wiadomo, na rozprawie przed sądem doraźnym Maliszowa twierdziła uporczywie, że w czasie napadu przy ul. Pańskiej brała czynny udział w zabójstwie Süsskindów, co stało się jednym z motywów zasądzającego wyroku.

Jest rzeczą charakterystyczną, świadczącą o niesłabnącem zainteresowaniu, jakie towarzyszy całej tej sprawie, że obrońca Maliszowej dr. Warenhaupt otrzymuje ustawicznie z różnych stron kraju od osób prywatnych listy, domagające się wznowienia procesu więźniarki z Fordonu.

Hallo dzieci! Pajacyk Wesołek zaprasza Was na przedstawienie! W niedzielę, 3 bm. o godz. 3.30 pop. „Ala i Janek w krainie czarów“, bajka w 3 obrazach M. Biliżanki. — Ceny miejsc wraz z garderobą i podatkami od 70 groszy. — W przerwach Pajacyk Wesołek nagradzać będzie dzieci za rozwiązanie zagadek ślicznemi książeczkami i znakomitemi cukierkami. — Uwaga! Teatr „Bagatelka“ rozpisuje konkurs na sztukę dla dzieci pisaną przez dzieci. — Wszystkie dobre sztuki będą wystawione w teatrze. Prace nadsyłać pod adresem: Teatr „Bagatelka“, Kraków, Karmelicka 4.

HANKA ORDONÓWNA, niezrównana pieśniarka wystąpi we środę, 6 bm. w Starym Teatrze.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ, który celuje w pieśni chóralnej intonacją i dynamiką i jest we wszystkich ośrodkach muzycznych przedmiotem niebywałych owacyj, po koncertach swoich w Grudziądzu, Warszawie, Bydgoszczy i Poznaniu (4 i 5 grudnia) i Łodzi (6 i 7 grudnia) wystąpi w Krakowie w piątek, 8 bm. w Starym Teatrze.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KS. KS. MISJONARZY na Kleparzu w niedzielę 3 bm. w czasie Mszy św. cichej o godz. 9.30 śpiewa p. Wacław Geiger.

NEKROLOGJA.

S. p. Zofja Czerkawska

Sekretarka i bibljotekarka Szkoły Nauk Politycznych w Krakowie, zmarła nagle dnia 1. XII. o godz. 18-tej. Ta niespodziewana śmierć wyrwała Szkole N. P. jednostkę nieocenionej wartości. Przez wiele lat spełniając swe funkcje stała się poprostu uosobieniem tej Szkoły, której była całą duszą oddana. Jej życzliwość do wszystkich, niezmordowana chęć służenia wszystkim zyskały Jej gorącą sympatję tak uczniów jak i profesorów Szkoły. R. i p.

Odczyty.

DOC. DR. J. FELDMAN staraniem Koła Historyków S. U. J. wygłosi dnia 3 grudnia br. o godz. 18 w sali 66 Coll. Nov. odczyt pt. „Stanisław Leszczyński“.

„Iwan Franko a A. Mickiewicz“ odczyt prof. M. Kołodziej ze Lwowa odbędzie się 4 bm. w poniedziałek o godz. 19.30 w lokalu Zjedn. Polsko-Ruskiego „Zgoda“ (ul. Krupnicza 8).

Życie gospodarcze.

O terminowe wpłacanie rat pożyczkowych.

Z dn. 5 grudnia br. upływa termin wpłaty 3-ciej raty Wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Ponieważ punktualne wpłacanie rat Pożyczki jest niemniej ważne od samego jej subskrybowania, Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zwraca się do sfer gospodarczych swego okręgu z usilnym apelem o terminowe dotrzymanie zobowiązań, przyjętych wobec Państwa.

Czas pracy i urlopy

Nowe teksty ustaw.

Ogłoszono w „Dz. Ustaw“ jednolity tekst ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. Czas pracy nie może przekraczać 48 godzin na tydzień (dotychczas 46). Czas pracy osób. zatrudnionych w przemyśle przewozowym. ustalą ewentualne późniejsze rozporządzenia.

Konieczne odstępstwa od ustalonego czasu pracy celem wykonywania robót. poprzedzających produkcję lub po niej następujących i t. p. określi minister opieki społecznej w osobnych rozporządzeniach.

48-godzinny tydzień pracy może być w ten sposób rozłożony, aby suma pracy w tygodniu nie przekraczała 48 godzin. a dzienny czas pracy 10 godzin. Wyjątki od tego dotyczyć będą zakładów. w których praca jest uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych. W dalszym ciągu przewidziano szereg wyjątków od zasady 8-godzinnego dnia pracy, oraz od zasady spoczynku niedzielnego.

Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe zostaje zmniejszone i będzie wynosić za 2 pierwsze godziny o 25 proc. więcej niż wynagrodzenie za pracę normalną. za dalsze godziny. oraz za pracę w nocy lub w niedzielę i święta o 50 proc. więcej.

Pozatem ogłoszono w „Dz. Ustaw“ jednolity tekst ustawy o urlopach dla pracowników. które wynosić mają 8 dni po 1 roku pracy, oraz 15 dni po pracy. trwającej bez przerwy 3 lata. Ustawa powyższa nie ma zastosowania do pracowników umysłowych.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 94 z dnia 1 grudnia br. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o **ulgach w spłacie zaległości podatkowych.** Rozporządzenie to reguluje sposób spłaty powstałych **przed dniem 1 października 1931 r.** zaległości w następujących podatkach wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi: **gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym,** oraz **od spadków i darowizn.** Ulgi w granicach i na warunkach, określonych powyższem rozporządzeniem, stosuje się analogicznie do następujących samoistnych danin komunalnych: **podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, podatku inwestycyjnego, opłat specjalnych i dopłat drogowych.**

Spłatę określonych w omawianem rozporządzeniu zaległości podatkowych. a przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości budynkowych. które są lub zostaną zabezpieczone hipotecznie na ich majątku nieruchomym, **rozkłada się z urzędu na 20 równych rat półrocznych, od 1 stycznia 1935 r. począwszy, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 4 i pół proc. w stosunku rocznym, licząc od dnia 1 października 1933 r.**

Kary za zwłokę oraz odsetki za odroczenie, przypadające od wymienionych zaległości za okres od dnia ich powstania do dnia 30 września 1933 r. włącznie zostały umorzone.

Pozatem rozporządzenie zawiera cały szereg postanowień szczegółowych.

Paneuropejska konferencja gospodarcza

Jak wiadomo. na dzień 2 bm. zwołana została pod przewodnictwem Józefa Caillaux konferencja gospodarcza w Wiedniu. urządzona przez Unję Paneuropejską, w której weźmie udział około 60 ekonomistów. Konferencja wybierze natychmiast po ukonstytuowaniu się **cztery komisje,** mianowicie komisję walutową, celną. komunikacyjną i komisję dla omówienia zagadnienia braku pracy. Komisji walutowej przedłożone **będą propozycje co do zaprowadzenia systemu Federal Reserve dla walut europejskich.** Do udziału w dyskusji w kwestji **bimetalizmu** zgłosił się jako referent angielski przemysłowiec naftowy. **Sir Deterding,** prezydent Royal Dutch and Shell Company. W komisji komunikacyjnej omówioną będzie sprawa **zrzeszenia towarzystw kolejowych** z jednej strony i towarzystw lotniczych z drugiej. Kierownictwo Unji Paneuropejskiej zaznacza, że na wiedeńskiej konferencji gospodarczej sprawy **polityczne będą wykluczone.**

Dolar 5.55 — 5.60 zł.

W obrotach bankowych notowano wczoraj dolary po 5.55—5.60 zł. przy utrzymanej tendencji. Bank Polski płacił 5.50 zł. Zurych. był w notowaniach mocniejszy — 172.30—172.70. Marka niemiecka efektywna 211.50—212.25. Londyn 29.25—29.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). Dewizy: Belgja 123.85. Gdańsk 173.25. Holandja 358.65. Londyn 29.48. Nowy Jork 5.66, kabel 5.68, Paryż 34.85. Praga 26.43. Szwajcarja 172.45. Sztokholm 152.15. Włochy 46.95. **Obroty mniej niż średnie, tendencja przeważnie mocniejsza.**

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.63. rubel złoty 4.69. dolar złoty 9.01. gram czystego złota 5.92.

Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. marka niemiecka prywatnie 212.00—212.25. Funt szterlingów w obrotach prywatnych 29.40.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 38.00. stabilizacyjna 53.75—54.25—54.00. Państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48.65—49.00. konwersyjna 52.25—53.50. kolejowa konwersyjna 46.00—47.00.

Akcje Banku Polskiego 80.50—81.00. Warszawskie Towarzystwo Fabryki Cukru 21.00. Lilpop 10.75—11.00. Starachowice 9.90. **Tendencja dla pożyczek państwowych i akcyj mocniejsza, dla listów zastawnych wybitnie zwyżkowa.** W obrotach prywatnych 7% pożyczka dolarowa m. Warszawy 50.25.

Doniosły wynalazek w ludwisarstwie.

Ludwisarstwo polskie poszczycić się może doniosłym wynalazkiem: po wieloletnich. mozolnych i kosztownych próbach udało się wynaleźć sposób spajania pękniętych dzwonów.

Poezja w świecie całym tworzyła liczne pieśni o dzwonach, a zajmowała się zwykle ich narodzeniem i życiem. Lecz dzwony mają także swoją śmierć. Jest nią pęknięcie dzwonu, a z niem utrata dźwięku i tonu.

Pęknięcie dzwonu szczególniej zabytkowego. historycznego, który szlachetnym swym dźwiękiem kilkanaście nieraz pokoleń z codziennego snu budził i na sen wieczny odprowadzał. — bywało dla wielu ludzi tragedją prawdziwą. Nie pomagało ani ściągnięcie szczeliny klamrami. ani nabijanie obręczy, ani zalewanie cyną, ani spajanie autogenem: nie powracał ani dźwięk dawny, ani ton. Bo pęknięcie — to nie letarg dzwonu. lecz jego śmierć. Pozostawała ostateczność. mianowicie: pogrzeb dzwonu przez przelanie.

I tu znowu były wielkie trudności z dzwonami antycznemi. Władze kościelne i urzędy konserwatorskie. jeżeli pozwalały na przelanie takiego bezużytecznego już. ale zabytkowego dzwonu to zastrzegały zachowanie jego cech starożytności tj. tę samą ornamentykę, profil itd. Oczywiście. pomijając utratę wartości antycznej takiego dzwonu, jak również duży koszt przelania. w nielicznych tylko wypadkach udało się ludwisarzom współczesnym nadać pierwotny kształt i dźwięk temu przelanemu, a zatem nowemu już dzwonowi.

W tym stanie rzeczy. znana dziś w Polsce rodzina ludwisarska Felczyńskich przez trzy pokolenia czyniła nieustanne próby skutecznego spojenia pękniętych dzwonów.

Od roku 1808 bezskuteczne doświadczenia dziadek przekazał synowi a ten wnukom. I dopiero w trzeciem pokoleniu po niezliczonych, ujemnych próbach, czynionych w Odlewniach Braci Felczyńskich w Kałuszu i Ludwika Felczyńskiego i Ski w Przemyślu, w 1933 roku udało się znakomitym ludwisarzom polskim Ludwikowi i Michałowi Felczyńskim odkryć tajemnicę niezawodnego spajania, przywracającego pękniętym dzwonom pierwotny dźwięk i ton.

Ten polski wynalazek ma bardzo doniosłe znaczenie dla przemysłu dzwonniczego. Odkryty sposób spajania pękniętych dzwonów, nazwany przez wynalazców „spajania metodą Ludwika i Michała“. pozwala zachować nieliczne już a tak bardzo wartościowe dzwony starożytne i w sposób niezawodny i niepomiernie tańszy. aniżeli koszt przelania, bez uszkodzenia ich wartości antycznej. przywrócić pękniętym dzwonom pierwotną barwę dźwięku i wysokość tonu.

Wynalazkiem tym powinne zainteresować się nasze parafje, posiadające pęknięte dzwony. Powinna się o nim dowiedzieć także zagranica, skąd mogłyby Odlewnie w Kałuszu i Przemyślu otrzymywać do spajania pęknięte dzwony zabytkowe, czekające dotychczas bezskutecznie na przywrócenie im życia. Przeto wynalazkiem polskich ludwisarzy powinna się zainteresować nasza propaganda zagraniczna.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 4 grudnia, 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 7.00 Audycja poranna z Warszawy: 11.35 Program na dzień bieżący; 11.40 Transmisja z Warszawy: 11.50 Wiadomości bieżące; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Transmisja z Warszawy; 15.25 Transmisja z Warszawy; 15.40 Przegląd komunikacyjny: 15.45 Transmisja z Warszawy; 15.55 Płyty: 16.10 Transmisja z Warszawy; 17.50 Kącik pracy kobiet; 18.00 Odczyt: „Spoczynek u roślin“; 18.20 Transmisja z Warszawy 18.55 „Najnowsze wydawnictwa“; 19.10 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 19.35 Rozmaitości; 19.40 Transmisja z Budapesztu: koncert symfoniczny. W przerwie transmisja z Warszawy; 21.45 Transmisja z Warszawy; 22.00 Program na dzień następny; 22.05 Muzyka lekka; w przerwie o 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7) G.: 9.40 Transmisja nabożeństwa z cerkwi Wołoskiej; 15.40 Lwowska kronika harcerska: 15.45 Lwowska chwilka LOPP.; 17.50 Nauka stenografji: 19.10 Felieton muzyczny: „z psychologji przeżycia muzycznego“.

Warszawa, (1411.8) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty: 7.35 Dziennik poranny: 7.40 D. c. muzyki z płyt: 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego: 7.55 Program na dzień bieżący; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Życie artystyczne stolicy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty; 12.30 Dziennik południowy; 12.35 Wiadomości meteorologiczne; 12.38 D. c. muzyki popularnej 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Wiadomości gospodarcze: 15.40 Kronika harcerska: 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15.55 Płyty: 16.10 Recital wiolonczelowy; 16.40 Lekcja języka francuskiego; 16.55 Muzyka lekka; 17.50 Skrzynka pocztowa rolnicza: 18.00 Transmisja z Krakowa: 18.20 Audycja żołnierska: 18.45 Przemówienie Gen. Komisarza Pożyczki Narodowej; 18.55 Rozmaitości: 19.10 Transmisja ze Lwowa: 19.25 Wiadomości sportowe; 19.40 Transmisja z Budapesztu koncertu symfonicz.; W przerwie: Dziennik wieczorny: 21.45 „W kraju hiszpańskich Basków“; 22.00 Program na dzień następny; 22.05 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G.: 17.50 Pogadanka radjotechniczna: 18.55 „Przed stu laty — po zmarnowanem powstaniu“.

Z sali sądowej.

Od 6 mies. do półtora roku więzienia.

W krak. sądzie okręgowym zapadł wyrok na 28-miu młodych komunistów-żydów, o których pisaliśmy onegdaj obszernie. Oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od 6 miesięcy do półtora roku.

Z ruchu przedwyborczego.

Kandydaci Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

Zgłoszona do głównej komisji wyborczej lista **Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej** zawiera dla XI-stu okręgów m. Krakowa następujących kandydatów:

Okręg I. 1) dr. Kaplicki M., prez. m. 2) Różycki A., 3) dr. Radzyński R., 4) Jakubowski Eug., 5) Kostrzewska M., 6) dr. Potocki A., 7) Kochanowski St., 8) Szarski A., 9) Pawlik J., 10) Skąpski Wł.

Okręg II. 1) Dąbrowski M., 2) Ostrowski W., wiceprez. m., 3) Jarosz A., 4) dr. Bogdanowski W., 5) Skotnicki A., 6) Schröder A., 7) inż. Gliński T., 8) Domański H., 9) inż. Drobniak Fr., 10) Dudek St.

Okręg III. 1) dr. Kumaniecki Kazimierz, prof. U. J., 2) ks. dr. Moliński Andrzej, 3) dr. Szyszko Michał. 4) Kuhn Jan Stefan, 5) dr. Rozmarynowicz Bolesław, adw., 6) dr. Jelonek Kazimierz, 7) Kowalik Tadeusz. 8) Urbański J., 9) Lipska Helena, 10) Gędłek Henryk. 11) Pustelnik Jan. 12) inż. Strojek Stefan.

Okręg IV. 1) Burtan Stanisław, 2) inż. Skoczylas Stanisław. 3) dr. Czuchajowski Bolesław, 4) dr. Korolewicz Bolesław, 5) dr. inż. Krauze Jan, 6) dr. Kannenberg Marjan, 7) Kusek Stanisław, 8) Maleta Józef. 9) Rychlowska Stanisława, 10) Warth Ludwik. 11) Noworolski Jan.

Okręg V. 1) inż. Bobkowski Aleksander, 2) dr. Dyboski Tadeusz. 3) dr. Chan August, 4) Rąb Stanisław, 5) Bobrowska Bronisława, 6) Bochenek Wojciech, 7) Prochownik Kazimierz. 8) Chmielek Zygmunt, 9) Paluch Aleksander. 10) Płatek Jan, 11) dr. Topolnicki Józef, 12) Lubelski Władysław. 13) Królikowski Adam.

Okręg VI. 1) Łubieńska Róża. 2) Zaremba Jan. 3) Tobola Jan, 4) ks. Szymeczko. 5) Sołtys Jan.

Okręg VII. 1) dr. Nowak Juljan, 2) dr. Piotr Floreczyk, 3) Przybylska Zofja, 4) Siatka Marjan. 5) Zwoliński Teofil, 6) Hajdziński Antoni, 7) Porębski Stanisław.

Okręg VIII. 1) dr. Klimecki Stanisław, 2) mgr. Dymek Stanisław. 3) Lazar Ludwik. 4) Kawalec Józef, 5) Miklasiński Józef. 6) Klementowska Helena.

Okręg IX. 1) dr. Kwieciński Zdzisław. 2) Orszański Andrzej, 3) Lisiński Leon. 4) Wrzak Zygmunt. 5) Patynowa Helena, 6) Mitkowski Józef.

Okręg X. 1) Żak Rudolf. 2) Dziedzic Jan. 3) Michno Józef, 4) Bebenek Franciszek. 5) Żuwała Stanisław.

Okręg XI. 1) ks. dr. Niemczyński Józef, 2) Stankiewicz Wojciech. 3) Miszczyński Leon, 4) Płatek Władysław. 5) Skoczowa Marja, 6) Warwał Józef. 7) Oplustil Jan, 8) Żebracki Rajmund. 9) Ostrowski Andrzej.

* * *

Jak widać z przytoczonych nazwisk, lista kandydatów **Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej** zawiera nazwiska przedstawicieli **wszystkich** warstw **krakowskiego społeczeństwa. Są wśród nich ludzie bardzo zasłużeni dla Krakowa,** doskonali znawcy gospodarki miejskiej, **którzy w nowej radzie miejskiej okażą się z pewnością świetnymi pracownikami samorządowymi.**

Ponadto, co jest zwłaszcza bardzo ważne i co pragniemy **ze specjalnym naciskiem podnieść,** lista kandydatów Bezpartyjnego Bloku **Pracy Gospodarczej** ma charakter **wybitnie katolicki.** Znajduje się na niej trzech księży: **ks. Niemczyński, ks. dr. Moliński i ks. dr. prof. Szymeczko;** dalej znajdujemy na niej nazwiska znanych **działaczy katolickich,** biorących żywy udział w pracach Akcji Katolickiej oraz w innych instytucjach i organizacjach.

I wreszcie wśród kandydatów tego Bloku, wymienionych powyżej, ruch chrześc.-społeczny reprezentują: W okręgu II-gim **dr. Bogdanowski Wincenty** i inż. **Gliński Tadeusz,** w okręgu III-cim adw. **dr. Rozmarynowicz Bolesław,** w IV-ym p. **Stanisław Burtan** i p. **Kusek Stan.,** w V-ym p. **Rąb Stanisław,** kupiec oraz w okręgu VIII-ym p. **Miklasiński Józef.**

To trzeba stwierdzić zwłaszcza, że tu i ówdzie podnoszą się głosy, jakoby na innej liście polski i katolicki Kraków był wyłącznie reprezentowany. To nie prawda, czego najlepszym dowodem jest lista kandydatów Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

ZEBRANIA WYBORCZE.

Codziennie odbywają się liczne zebrania wyborcze różnych organizacyj, wypowiadające się za listą Bezpartyjnego Bloku pracy gospodarczej przy wyborach do rady miejskiej.

Taką uchwałę powzięto między innemi na posiedzeniu zarządu związku oficerów w stanie spoczynku. na zebraniu zrzeszenia kupców i handlarzy „Samopomoc“, na zebraniu pracowników umysłowych administracji wojskowej, członków. stowarzyszenia przedsiębiorstw handlowych, członków Zjednoczenia mieszczańskiego i na zebraniu obywatelskiem okręgu wyborczego Nr. 2.

ORGANIZACJE KOBIECE ZA LISTĄ NR. 1.

Ogłoszono odezwę, w której na wstępie czytamy:

„Po raz pierwszy kobiety stają do wyborów samorządowych w Krakowie.

Głosami swemi rozstrzygną, jakie będzie przedstawicielstwo w Radzie, jaki będzie zarząd miasta. Od wyników wyborów zależy, jakiemi tory potoczy się gospodarka miejska, jak będą funkcjonowały instytucje miejskie, w jakim stopniu ludność będzie mogła korzystać z opieki miasta.

Wybierajmy ludzi uczciwych, którzy nie własny interes, lecz dobro miasta i ludności będą mieli na oku, którzy złożyli już dowody pracy ideowej dla dobra społeczeństwa.

Wybierajmy do Rady przedstawicielki swoje, do których mamy pełne zaufanie.

Wkońcu wzywa odezwa do głosowania na listę Bezpartyjnego Bloku pracy gospodarczej.

Odezwę podpisały organizacje: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa", Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wykształceniem, Związek b. Uczenic SS. Urszulanek, „Rodzina Kolejowa". Rodzina Policyjna, Związek Polskich Urzędników Państwowych, Sekcja Pań R. I. O. K., Polski Związek Muzyczno-Pedagogiczny, Centralny Związek Chrześcijańskich Wdów i sierot, Sekcja Pań przy Zjednoczeniu Mieszczańskiem, Związek Legjonistek Polskich. Towarzystwo Służby Obywatelskiej, Katolicki Związek Polek, Związek Ziemianek, Rodzina Pocztowa, Koła Kobiet i Zawodowo Pracujących, Stowarzyszenie Katoliczek Nauczycielek Polek, Związek Katolickich Pracownic Domowych św. Julji, Ewangelickie Stowarzyszenie Pań, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Podgórzu.

Żydowski szpital gniazdem komunistycznej propagandy.

Aresztowanych przewieziono na dwu samochodach ciężarowych do aresztów policji politycznej w gmachu ratusza. Po rejestracji wszyscy będą przekazani w poniedziałek sędziemu śledczemu do spraw politycznych. Nagła i niespodziewana rewizja po raz pierwszy przeprowadzona w szpitalu, wywołała wśród chorych zrozumiałe wrażenie. Przedstawiciele policji z całym taktem dokonali rewizji, nie niepokojąc ciężko chorych. Wśród dziewięciu aresztowanych lekarzy, znajduje się kilku bardzo wziętych w Warszawie. Nazwiska aresztowanych ze względu na dochodzenia, które są nadal prowadzone i niewątpliwie spowodują nowe rewizje i aresztowania, nie mogą być jeszcze ujawnione.

Fakt aresztowania kilku znanych lekarzy-żydów, wywołał w sferach lekarskich stolicy wielką sensację.

Nadużycia w przysposobieniu wojskowem w Siedlcach.

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.). Dochodzenia władz prokuratorskich w sprawach nadużyć w przysposobieniu wojskowem przy 22 p. p. w Siedlcach, spowodowały postawienie w stan oskarżenia przez prokuratora wojskowego i aresztowanie dwu oficerów. Aresztowani oficerowie odpowiadać będą razem z trzema sierżantami, osadzonymi poprzednio w więzieniu.

GŁOŚNY DZIENNIKARZ AMERYKAŃSKI W POLSCE.

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) Do Warszawy przybył po zwiedzeniu Gdańska i Gdyni wybitny dziennikarz amerykański **Knickerbocker**, autor głośnych książek o Rosji Sow. i Niemczech. Knicerbocker bawi obecnie stale w **Londynie.**

OTWARCIE WYSTAWY PRZECIWGRUŹLICZEJ.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj o godz. 12 w południe w Państwowym Zakładzie Higjeny nastąpiło otwarcie wystawy „Walczmy z gruźlicą", urządzonej staraniem komitetu organizacyjnego V. Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego.

Stypendja akademickie przyznawać będzie minister

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) Minister wyznań i ośw. publ. podpisał rozporządzenie **wykonawcze do nowej ustawy o stypendjach dla akademików. Podania ubiegających się o stypendja, kwalifikowane będą przez dziekanów, a decyzja co do przyznania stypendjów zastrzeżona będzie ministrowi. Rozporządzenie ustala terminy spłaty stypendjów dla poszczególnych studjów. Rok pierwszy ma termin 10-letni, drugi 12-letni, trzeci 14-letni, czwarty i dalsze do lat 18. W ten sposób nowe przepisy przedłużają okres spłacania stypendjów. Wysokość stypendjów nie została określona. Wynosić one będą od 120 do 150 zł. miesięcznie. Ponieważ znaczna część podań studentów o odroczenia i ulgi w spłacie czesnego została odrzucona z powodu braku dostatecznych podstaw, rektor wyznaczył dla tych studentów, których podań nie uwzględniono, dodatkowy termin uiszczania opłat w dniach od 19 do 22 grudnia.**

Na poniedziałek na Politechnice Warsz. wezwanych zostało do rektoratu paru studentów celem przesłuchania z powodu zajść uniwersyteckich.

„Nieprawomyślni".

Warszawa 2. 12. (Telef. wł.). Z pośród 47 studentów „nieprawomyślnych", których listę przesłano rektorowi Un. Warsz., **do tej pory wezwano 16, celem złożenia wyjaśnień wobec rad wydziałowych. Wśród nich jest 1 komunista i 15 narodowców,** w czem z wydziału prawnego 7, z weterynarji 5, z wydz. matem.-przyr. 2 i z farmacji 1.

Komornicy w mieszkaniach b. więźniów brzeskich.

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) Komornik oddziału XVII Sądu Grodzkiego w Warszawie zgłosił się do mieszkania **posła Stanisława Dubois, odsiadującego obecnie w więzieniu mokotowskim** karę, z mocy wyroku w procesie brzeskim i zajął wszystkie ruchomości, należące do p. Dubois. **Ruchomości te zostały zajęte z tytułu opłat i kosztów sądowych,** związanych z procesem brzeskim. Jak wiadomo koszta te i opłaty zasądzono solidarnie od wszystkich skazanych w procesie Centrolewu. Zajęcie ruchomości w mieszkaniu p. Dubois odbyło się podczas **nieobecności pani Dubois.** Była tylko służąca. Komornikowi towarzyszył **jego sekretarz, policjant oraz dozorca domu.** Po szczegółowych oględzinach trzech pokoi mieszkania komornik **spisał wszystkie rzeczy, podpadające sekwestrowi: łóżka, szafy, stoły, tapczan, biurko, różne drobiazgi i poprzylepiał na nich okrągłe kartki z pieczęciami.** Komornik nie zaniechał opieczętowania także ruchomości, należących do sublokatora. Dziś komornik wysłał na ręce pani Dubois, pod dozór której opieczętowane ruchomości będą oddane, **dokładny wykaz wszystkich zajętych przedmiotów, wraz z ich szacunkiem.** Jednocześnie komornik podał termin (prawdopodobnie siedmiodniowy) w którym **zażąda wpłacenia na jego ręce sumy, przypadającej od posła Dubois z tytułu opłat sądowych.** W razie niewpłacenia sumy w okresie przewidzianym, **nastąpi ogłoszenie licytacji a następnie przeprowadzona będzie i sama licytacja.**

Dziś nastąpiło również zajęcie nieruchomości **niektórych innych byłych więźniów brzeskich.** W Warszawie, jak wiadomo, posiadają swe mieszkania **poseł Kiernik, poseł Barlicki i Lieberman.** Poseł Kiernik zajmuje mieszkanie przy ul. Przeskok 2. Jak już wielokrotnie donoszono, poseł Kiernik **przebywa obecnie w Czechosłowacji, w Warszawie zaś przebywa jego żona.** Do mieszkania p. Kiernika **komornik jeszcze nie przybył, ale jest tam oczekiwany lada godzina.** Opóźnienie przybycia komornika **należy przypisać tylko temu, że poseł Kiernik mieszka w innym rewirze.** To samo zresztą jest z posłem **Pragierem,** do którego mieszkania **jeszcze nie zgłosił się komornik dla dokonania swych czynności.**

W mieszkaniu posła Liebermana, który przebywa w Paryżu, a ostatnio w Czechosłowacji (jak to donoszono) **komornik nie miał wiele do zrobienia.** Mieszkanie to w Al. Ujazdowskich 22 **jest prawie zupełnie ogołocone z ruchomości, które poseł Lieberman posprzedawał przed wyjazdem do Francji.** W mieszkaniu p. Liebermana przebywa chwilowo **jego sekretarka, która likwiduje** kancelarję adwokacką **p. Liebermana.** W 6-pokojowem mieszkaniu znajduje się tylko **szafa, kilka stołków, półka opróżniona z książek, oraz szereg drobnych przedmiotów.** Niewiele będzie miał do zajęcia komornik w mieszkaniu posła Barlickiego, który mieszkał w hotelu sejmowym i korzystał z **mebli będących własnością Sejmu.**

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) **Zajęcie ruchomości nastąpiło nietylko w mieszkaniu posła Dubois, ale również w mieszkaniu posła Kiernika, Liebermana, Pragiera i Bagińskiego.**

Sprawa więźniów brzeskich na pierwszem posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 2. 12. (Telef. wł.) **Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 7 bm. Na porządku dziennym pierwsze czytanie drobnych projektów ustawowych, które rząd ma przedłożyć Sejmowi. Na początku posiedzenia** marszałek **poda do wiadomości wyrok sądu pozbawiający b. więźniów brzeskich mandatów.**

Ameryka zwiększy zakupy złota.

Londyn. (PAT). Według doniesień z Waszyngtonu oczekują, że prezydent Roosevelt skorzysta z nadarzającej się w najbliższą środę sposobności, aby przewodnicząc na ogólno-krajowem zebraniu przedstawicieli kościołów chrześcijańskich w Ameryce, **poruszyć sprawę walutową.**

Fakt, że podniesienie ceny złota nietylko nie wywołało obniżenia kursu dolara, lecz przeciwnie spowodowało jego wzmocnienie, wywołał w kołach rządowych **pewną konsternację.** Przy kursie 34 dolarów 1 cent za uncję złota, dolar powinien stać w stosunku do funta 5.43 **dolarów za funt,** biorąc za podstawę cenę złota według kursu francuskiego. Tymczasem kurs dolara wynosił w N. Jorku przy zamknięciu **6.16 i pół za funt. Dotychczas Ameryka zakupiła wewnątrz kraju złota świeżo wydobytego 308.000 uncyj za sumę 10.200.000.** Przypuszczają, że **obecnie Ameryka zacznie dokonywać większych zakupów złota,** wyzyskując pozostałe jeszcze z przeznaczonego na ten cel funduszu 40.000.000 dolarów.

Litwinow we Włoszech.

Neapol. (PAT). Dzisiaj rano przybył tu Litwinow, który niezwłocznie udał się w dalszą drogę do Rzymu.

Paryż. (PAT). Rzymski korespondent „Journal des Debats" donosi, że Mussolini zamierza poruszyć w czasie rozmowy z komisarzem Litwinowem kwestję uznania przez Rosję prawnego posiadania Besarabji przez Rumunję.

Ostre starcie Dymitrowa z przewodniczącym.

Lipsk. (PAT). 49-ty dzień procesu o podpalenie Reichstagu wypełniło w całości **przesłuchiwanie świadków, więźniów politycznych z okolicy Annabergu i Kamienicy, gdzie komuniści od szeregu lat przeprowadzali niezwykle ożywioną działalność.** W miejscowościach tych, zamieszkałych głównie przez najbiedniejszy element proletarjacki, zanotowano w swoim czasie **liczne wypadki kradzieży materjałów wybuchowych z kamieniołomów, fabryk i innych zakładów przemysłowych.** Zeznania świadków wywołują niezwykłe napięcie ze względu na ujawniające się co chwila sprzeczności. **Dymitrow wspólnie z Torglerem z niezwykłem zainteresowaniem śledzą przebieg rozprawy.** W związku z pytaniami dochodzi raz po raz do **ostrych starć z przewodniczącym.** Odnosi się wrażenie, że Dymitrow przyjął na siebie formalną rolę **obrońcy niemieckiej partji komunistycznej,** co do której oskarżyciele publiczni gromadzą coraz to nowy materjał obciążający.

Sensacją dnia, jak również przedmiot ożywionych komentarzy stanowi dzisiejsze ostre **starcie Dymitrowa z przewodniczącym i nadprokuratorem.** W czasie zeznań jednego ze świadków Dymitrow oświadczył: Nie wątpię, że szereg moich pytań jest dla panów, a szczególnie dla oskarżycieli publicznych wysoce nieprzyjemny.

Przewodniczący, przerywając: Odpieram stanowczo ten nieuzasadniony zarzut.

Dymitrow: Zresztą dobrowolnie nie dostałem się w wasze gościnne progi, na tę oto ławę oskarżonych. Dla mnie nie stanowi to żadnej absolutnie przyjemności kłócić się z waszym nadprokuratorem. Pragnę wolności, aby znów pracować dla komunizmu we własnym kraju, w Bułgarji. Przyzna pan, panie nadprokuratorze, że zupa, którą pan oskarżając nas niewinnie sobie nawarzył, jest dzisiaj niesmaczna.

Po tym incydencie następuje dalsze przesłuchiwanie świadków, którzy po części przyznają, iż gromadzili broń, czyniąc przygotowania do rozbicia marszu hitlerowców na Berlin.

Konfiskata majątków socjalistów

Berlin, 2. 12. (PAT). W dzienniku ustaw Rzeszy ogłoszono rozporządzenie tajnej policji państwowej, zarządzające konfiskatę majątków **prywatnych b. posła socjal-demokratycznego Breitscheida, pisarza niemieckiego Henryka Manna,** przywódcy komunistycznego Münzenberga, dalej **Schwarzschilda,** redaktora tygodnika „Tagebuch" i **Emila Ludwiga,** członków zarządu partji socjal-demokratycznej, organizacji komunistycznej „Czerwona pomoc", republikańskiego Reichsbanneru i niemieckiego Towarzystwa Pokoju.

Współpraca tajnych organizacji z emigracją.

Berlin. (PAT). Z Drezna donoszą, że policja polityczna wykryła tam szeroko rozgałęzioną **tajną organizację socjaldemokratów i komunistów, prowadzącą systematyczną akcję w porozumieniu z emigrantami niemieckimi, przebywającymi zagranicą.** Wydawane w Czechosłowacji pisma i ulotki przemycane były przez Drezno lub rozrzucane w pociągach nadchodzących z zagranicy. Policja aresztowała kilku tajnych kurjerów oraz 300 osób.

Alzacja — Polska.

Analogję między naszem życiem pod zaborami a życiem ludu alzackiego od r. 1870 do wyzwolenia w wyniku wielkiej wojny — żywo i plastycznie przedstawił p. Benjamin Valloton wygłoszonym przed paru dniami w Krakowie. Prelegent, powieściopisarz z zawodu, członek Alzackiego Komitetu Propagandy, jest świetnym znawcą i zarazem wytrwałym, ruchliwym, i zasłużonym rzecznikiem, sprawy alzackiej narażonej na gwałtowne — choć bezpodstawne — ataki rewizjonistyczne Niemiec, tak samo jak nasze rdzennie polskie ziemie zachodnie.

Doskonały pod względem tekstu odczyt, zobrazowany przeźroczami, **dał nam poznać prawy, wysokowartościowy, patrjotyczny lud** alzacki i wspaniałe bogactwa kraju. — Ze wspomnień osobistych p. Valloton z okresu trzydziestoletniej działalności dla sprawy alzackiej wynurza się dosadny obraz półwiekowej blisko walki opornego ludu z żelazną bezwzględną metodą niemiecką, znaną nam niestety aż nadto dotkliwie. Zdarzenia i epizody tej walki toczącej się na wszystkich odcinkach życia prywatnego i publicznego, to jakby całe strony z nowel Sienkiewicza i Żeromskiego, zamykające dzieje naszej walki i zmagań z zaborcami — w transkrypcji na analogiczne stosunki alzackie. W wiejskiej szkole, gimnazjach, strasburgskim uniwersytecie, w koszarach wszelkich manifestacjach, nawet w więzieniach akcentował wobec przemocy brutalnej dręczony lud swe prawa do swobodnego rozwoju narodowego.

Z dosadną plastyką słowa podał nam prelegent wzruszający opis olbrzymiej manifestacji z roku 1909 w czasie której lud alzacki wyraził żywiołowo i niezłomnie swą wolę przynależności i wspólnoty z Francją. To wspomnienie jest szczególnie nam bliskie. Wszakże to jakby transponowany potężny Obchód Grunwaldzki z r. 1910. Naród, który tak gorąco pragnął swej swobody i wyzwolenia z radością i spontanicznym entuzjazmem witał wkraczające wreszcie do Metzu i Strasburga wojska francuskie.

W tym samym wielkim momencie wyzwolenia i my, Polacy, podobne przeżywaliśmy chwile. — Można z zadowoleniem podkreślić że świetny odczyt p. B. Valloton, ilustrujący dzieje Alzacji pod zaborem pruskim, tak bardzo analogiczne do naszych dziejów z okresu lat niewoli — pogłębił istniejącą u nas już od dawna sympatję do tej wschodniej prowincji francuskiej.

S.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz millimetrowy	20 gr
Nadesłane „ „	70 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżeniem miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. E. Ferka.